Nr. 114. PIĄTEK 21. MAJA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za Czerwiec pocztą 1 *zł*. 35 ct., w miejscu 1 *zł*.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister wyznań i oświecenia nadał posadę adjunkta przy uniwersyteckiem obserwatoryum astronomicznem w Krakowie, prowizorycznemu adjunktowi tegoż obserwatoryum, drowi Danielowi Wierzbickiemu.

———

Dnia 19go Maja 1875 został wydany i rozesłany z c.k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXV. zeszyt Dziennika ustaw państwa tymczasowo w niemieckiem wydaniu i zawiera:

Nr 72. Ustawę z 28go Marca o zawarciu umowy z reprezentacyą krajową Istryi co do uregulowania stosunków państwa do funduszu indemnizacyjnego Istryi;

Nr 73. Rozporządzenie ministerstwa rolnictwa, spraw wewnętrznych, skarbu i handlu z dnia 29go Kwietnia 1875 o zakazie dowozu ziemiaków z Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki tudzież odpadków tych ziemiaków i materyałów służących do opakowania tej rośliny;

Nr 74. Obwieszczenie ministerstwa skarbu z 10go Maja 1875 o urządzeniu ekspozytury głównego urzędu cłowego w nowym porcie towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju w Wiedniu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 21. maja.

Drugi rok upływa już od chwili, gdy Franciszek Deak wygłosił w sejmie węgierskim znaną mowę programową o stosunku kościoła do państwa. Mowa ta sprawiła głębokie wrażenie nietylko w stolicy Wegier lecz także i w zachodniej połowie monarchii a dzienniki wiedeńskie długo zazdrościły Węgrom, że doczekają się prędkiej i radykalnej reformy stosunków kościelno-politycznych. Sejm węgierski wybrał zaraz komisyę osobną, która miała ułożyć projekt ustawy w tej sprawie. Każde posiedzenie tej komisyi zajmowało bardzo prasę wiedeńską, podawała ona obszerne sprawozdania i zawsze wzywała deputowanych i ministrów austryackich do naśladowania przykładu węgierskiego. Ciekawiśmy, czy i teraz dzienniki wiedeńskie wzywać będą do takiego naśladownictwa? Komisya węgierska wypracowała projekt, ułożyła sprawozdanie i wniosła je do Izby, ale tak dalece osłabło zajęcie dla tej sprawy, że nikt nawet nie wyraża życzenia, ażeby wzięto ją na porządek dzienny przed zamknięciem sesyi. Węgierscy politycy zastanowili się bliżej nad tą sprawą i przyszli do przekonania, że na razie niema potrzeby radykalnego przekształcenia stosunków kościoła do państwa. Dopóki władza państwowa jest szanowaną, dopóki powaga jej nie doznaje żadnej ujmy ze strony organów kościelnych, szaleństwem politycznem byłoby wywoływanie sporów a dziwactwem nie do darowania zachwycanie się stosunkami pruskiemi. Jeden z organów Budapesztu, którego w liberalnych pogladach pewnie nie prześcignął żaden dziennik wiedeński kończy swój artykuł tej sprawie poświęcony w następujący sposób: „Jeżeli w pewnym wypadku okaże się potrzeba uzupełnienia istniejących lub wydania nowych postanowień prawnych, ustawodawstwo powinno zaradzić potrzebie. Ale precz z kodeksami wszystko obejmującemi! Zdaniu Savignego, że nasz wiek nie jest zdolny do kodyfikacyi, można zaprzeczyć na każdem polu z pewną słusznością ale na jednem fakta potwierdzają je zupełnie. Tem polem są stosunki kościelno-polityczne.“

Pruskie dziennikarstwo zajmuje się po króciutkiej przerwie znowu żywo walką państwa z kościołem, którą wśród pogłosek wojennych i w obec zjazdu monarchów w Berlinie zsunęło było na drugi plan porządku dziennego. Podnosiliśmy już na tem miejscu, że większa część dzienników berlińskich za przedmiot swej radykalnej antikościelnej polityki nie bierze już własnych domowych stosunków, ale przenosi kwestyę całą na widownię powszechną europejską. Dzienniki te nie poprzestają na prowadzeniu walki domowej, na śledzeniu jej szans i zwrotów, ale rade by wywołać podobną walkę w innych państwach, ile możności na całym obszarze Europy, i niecierpliwią się wyraźnie, że mimo ich nawoływań i prowokacyj, nigdzie jeszcze dotąd nie zawrzał taki sam bój władzy państwowej z kościołem, jaki od tak długiego czasu zakłóca spokój wewnętrzny Niemiec. Niedawno występywała prasa berlińska z pretensyami o to do Włoch, obecnie zwraca się do Austryi i Anglii. Przestrzega ona monarchię austryacką przed intrygami „jezuityzmu“ i straszy niebezpieczeństwami, jakiemi grozi jej zdaniem ultramontanizm, nie „zgruchotany“ dotąd przez władzę rządową. Przestrogi i postrachy takie są co najmniej zbyteczne; a dzienniki te wiedzieć przecie powinny, że w Austryi stoją na straży zwierzchnictwa państwowego ustawy silne i skuteczne, które natychmiast zwróciłyby się stanowczo przeciw kościołowi, gdyby im posłuszeństwa odmówił. Walka podobna, jaka toczy się w Niemczech, nie wywołuje się bez potrzeby koniecznej, a prasa niemiecka wie o tem najlepiej, że walka ta zanadto jest doniosłą i przykrą, aby ją rozpoczynać dlatego jedynie, żeby się komuś trzeciemu zrobiło mała satysfakcyę. W Anglii wywołały to ciągłe podszepty i poduszczania niektórych zbyt gorliwych i zbyt niezręcznych dzienników pruskich głęboki niesmak i spotkały się z dość stanowczą odprawą. Z powodu mowy, wygłoszonej przez posła niemieckiego hr. Münstera w klubie narodowym w Londynie, w którem to przemówieniu poruszona była kwestya obecnej walki z kościołem i przytoczony został przykład katolickiej Irlandyi, prasa angielska z zwykłą swą w podobnych wypadkach drażliwością odsuwa niepowołane rady i niewczesne insynuacye niektórych dzienników niemieckich. *Times* odpowiada z dumą, że „jeśli rząd angielski nie bawi się teraz w prześladowanie irlandzkiego kościoła, to czyni to z zasady“, a *Morning Post* posuwa się w odprawie swe znacznie dalej i tak się wyraża: „Anglia jest bez wątpienia bardzo protestancką w swych zasadach, ale nie może mieć sympatyi dla systemu, któryby usiłował gwałtem i uciskiem rozwijać potęgę protestantyzmu. Anglia kocha wiarę protestancką, ale daleko bardziej kocha sprawiedliwość i wolność.“

Pisaliśmy niedawno o niedorzecznych, prawdziwie politowania godnych zajściach w Bukareszcie, które wywołane zostały przez garstkę awanturników i radykałów, a miały być manifestacyą nieprzyjaźną Austryi. Burdy te, które jak wiadomo władze stłumiły natychmiast, urządzono przy sposobności wyborów do izby rumuńskiej — a jak się pokazuje teraz, były one dla wichrzycieli i czerwonych demagogów rodzajem *coup de desespoir*, ostatnim środkiem sfanatyzowania tłumów i nakłonienia go do wyboru kandydatów radykalnych. Nie pomogły jednak rewolucyonistom rumuńskim skandale uliczne i agitacya, posuwająca się do rokoszu, ponieśli bowiem zupełną klęskę, a partya konserwatywna wspólnie z rządem odniosła przy wyborach stanowcze i prawdziwie świetne zwycięztwo. Większość, jaką stronnictwo rozumne i konserwatywne zapewniło sobie tym sposobem w nowym parlamencie, jest tak imponującą, że warcholstwo dzisiejsze nie podniesie w nim już tak łatwo głowy. Jest tedy uzasadniona nadzieja, że stanowczo skończył się wpływ tej radykalnej i wichrzycielskiej partyi, wiernej tureckiej tradycyi *kałabałyków*, partyi, której cała działalność polegała na buntowniczych agitacyach, na spiskach i ustawicznem niepokojeniu nieszczęśliwego kraju, który zaprawdę potrzebuje długich lat wewnętrznej harmonii i rozumnej patryotycznej pracy, aby mógł zająć kiedyś przyzwoite i szanowne stanowisko w rzeszy europejskich ludów. . la Austryi klęska radykalnego stronnictwa ma tem większe znaczenie, że jej, jako ościennemu państwu, nie może być obojętnem, w czyjej ręce spoczywa ster politycznego życia Rumunii.

OPRYSZEK

Opowieść zdarzeń prawdziwych.

V.

W obec takiego zuchwalstwa władze administracyjne straciły głowę. Śmiały opryszek urągał im co chwila. Szlachta więc na siebie znowu przyjmowała moralny obowiązek pochwycenia Karmeluka.

Szlachta owa, ubodzy cząstkowi właściciele, jak to zwykle u szlachty kollokacyjnej bywa, nie traciła ducha, domy poopatrywała należycie, zapasy broni porobiła i czekała spokojnie na przybycie opryszka, który w okolicy plądrował i odgrażał się, że na ich dwory napadać zacznie... Że jednak słowa nie dotrzymywał długo, więc wypadało z obronnej przejść w pozycyą zaczepną.

W Kalnej Derażni mieszkał podówczas p. Feliks Janczewski, przez dowcipnych sąsiadów Demostenesem Derażańskim przezwany, dla tego, że rad się wszędzie z oracyami popisywał, na chrzcinach, ślubach, pogrzebach, sejmikach, exdywizyach, słowem gdzie tylko nadarzyła się potemu sposobność. Człowiek to był chciwy, bezdzietny, niespokojny, pieniacz, służył z początku w wojsku polskiem, potem rosyjskiem, siły był olbrzymiej, przekonań zacofanych; tak naprzykład na kmiecia zapatrywał się ze stanowiska ekonomskiego, według niego włościanin był *cham'm*, a lekiem najstosowniejszym na wszystkie jego zdrożności — batóg, i nic, tylko batóg.

To też gniewało p. Feliksa niewymownie, że jakiś tam *mużyk* dostąpił sławy groźnego opryszka i przejmował wszystkich strachem. Odgrażał się więc że złapie zbója, Karmeluk zaś dowiedziawszy się o tem a miał wszędzie szpiegów, zapowiedział, że puści z dymem i dom i dobytek p. Janczewskiego, a samego gospodarza w ogniu uwędzi. Zaczęła się tedy walka między Demostenesem a bandytą, walka skryta, uparta, ciągła. Karmeluk chcąc zasięgnąć szczegółów o swoim przeciwniku, zaglądał często do Kalnej, mianowicie do osiadłego tam szlachcica Olszewskiego, a swego gorącego stronnika. Arendarz miejscowy, znający dobrze zbrodniarza, podpatrzył gdzie się za trzymuje, i pospieszył zaraz do p. Januszewskiego z nowinką, którą mu przedał w dodatku za tanio ustąpioną pszenicę. Wypadało Olszewskiego nakłonić do współudziału, wezwał go do siebie p. Feliks, i jął przekładać, jakim jest wobec prawa winowajcą, że jednak będzie uwolniony od zarzutu wspólnictwa, skoro uwiadomi dwór o przybyciu Karmeluka.

Olszewski dał się przekonać i na umówione hasło (17. czerwca 1827), zaczął się Demostenes gotować do nocnej wyprawy. Nad ranem należycie uzbrojony, w towarzystwie sąsiadów Kaczkowskiego, Maliszewskiego i kilkunastu odważniejszych kmieci, podążył do chaty Olszewskiego. Po przybyciu na miejsce włościanom zabrakło odwagi, ale cofać się już było za późno, gdyż biesiadujący w izbie złoczyńcy posłyszeli niezwykły ruch około obejścia. Janczewski więc sam najpierw do Karmeluka małą oracyjkę, dziwnie śmiesznie w akcie urzędowym powtórzoną. Watażka wszakże jako *cham*, nie lubił oracyi, więc mierzy do niego ze strzelby, Janczewski wytrąca mu ją z ręki, ale w tejże chwili dostaje drągiem po głowie od Dobrowolskiego, a Ilko Skotniczuk stara się go powalić na ziemię. Karmeluk rzuca broń, chwyta kij obok leżący i krzyczy:

— Chłopcy, na śmierć tego hultaja!

I kije posypały się na grzbiet odważnego szlachcica. Jęknął z bólu, ale nie zważając na razy, zręcznym ruchem powala opryszka na ziemię, a raz go mając pod sobą, już był panem pozycyi. Przywołani na pomoc Kaczkowski i Maliszewski, bo z kmieci jeden tylko pozostał na placu, związali opryszka, dwaj jego towarzysze poddali się natychmiast z pokorą...

Złoczyńca opleciony sznurami pienił się i wściekał; włościanom pilnującym go doradzał, żeby panów nie słuchali, pańszczyzny nie robili, żeby przestali być bydłem z pokorą jarzmo swoje dźwigającem. Jedyna była to przestroga Karmeluka do gminu wystosowana; przynajmniej sędziowie śledczy zapisujący każde jego słowo, ten tylko ustęp wnieśli do protokołu. Janczewskiemu zapowiedział opryszek, że dla tego tylko jeszcze raz z Syberyi powróci, żeby mu odpłacić z nawiązką za krzywdę wyrządzoną.

— Chyba zdechniesz psie stary, to cię wtedy nie wytropię! — woła! miotając się pośród zgrai go otaczającej — moje chłopcy nie zrobili ci żadnej krzywdy, nie ukradli nic, a ty na Karmeluka napadasz? Poczekaj, poczekaj, popamiętasz ty go jeszcze!

Wypadało wreszcie winowajcę odesłać do Latyczowa, jako do miasta powiatowego, zaopatrzonego w więzienie. Włościanie nie odważyli się eskortować złoczyńcy, musiano im dodać 20 żołnierzy pod dowództwem oficera. W trzy dni potem zbrodniarz siedział znowu za kratą. Przyznać potrzeba, że z początku trzymał się ostro, nic nie mówił o swoich wspólnikach, za to Dobrowolski i Ilko Skotniczuk wszystko wyśpiewali, pierwszy ciągle prosił najpokorniej, żeby za szczere wyznanie winy uwolniono go od kajdan, które mu mocno dokuczały.

Na początku grudnia 1827, przeprowadzono winowajcę wraz z dziesięciu towarzyszami do Lityńskiego więzienia, dla dokończenia badań. Eskortowała ich cała kompania piechoty i tłumy kmieci, którzy nie okazywali względem opryszka wyraźnej niechęci, choć im tyle nadokuczał; obawa powrotu zbrodniarza, zamykała im usta.

W Lityniu Karmeluk zmiękł nagle, wydał wszystkich, którym kradzione rzeczy przedawali jego podwładni, ale pokora ta była, jak się potem pokazało, wywołana nadzieją, że go od żelaznego naszyjnika uwolnią. Nie uwolnili, więc o ucieczce zaczął myśleć na seryo, 17. bowiem grudnia tegoż roku, znajdujemy o tem w aktach raport dozorcy więzienia, który prosi o powiększenie czasowe straży z powodu zdradliwych zamiarów Karmeluka.

Nie obeszło się i tu wszakże bez nowej awantury. Wiedzieć potrzeba, że w oddziale kobiecym więzienia w Litynie, znajdowała się dobrze nam znajoma z Chodackiej karczmy szynkarka, piękna Dobrowolska. Tęsknił do niej opryszek, i 10. stycznia 1828 r., zaniósł prośbę, by mu władze miejscowe pozwoliły się widywać z daną przyjaciółką. Naturalnie że nie uwzględniono czułego życzenia, niezgodnego z przepisami więziennemi. Zbrodniarz rozwścieklony, zaraz nazajutrz, wśród białego dnia, poszedł do swej bohdanki, łamiąc i gruchocząc zamki będące na zawadzie, a straże znając jego siłę i zuchwałość, nie śmiały mu się sprzeciwiać. Aby jednak uniknąć na przy-

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, dnia 20. Maja.

Niezwykle serdeczne przyjęcie, jakie zgotowała stolica wracającemu po kikotygodniowej niebytności Monarsze, dowodzi potęgi i uroku uczucia dynastycznego w Austryi jako kardynalnej spójni różnolitych narodów i szczepów, przywiązania ludów do dynastyi i do władcy obecnego. Ludność wiedeńska uznała trudy i poświęcenie monarchy około jednej z mniej znanych krain, berłu Habsburgów podległych, uznała także rzadką szlachetność, z jaką Najj. Pan w imię interesów publicznych stanowczo zgodził się na zjazd w Wenecyi i tłumiąc wszelkie wspomnienia z największą serdecznością podał dłoń królowi włoskiemu ku szczerej przyjaźni. Nigdzie też w czasie całej podróży Najj. Pana po Dalmacyi, w czasie przejażdżki tam i napowrót, niebyło fałszywego akordu w zetknięciach się monarchy z ludnością, wszelkie przyjęcia i przemówienia były wypływem rzeczywistych zapatrywań i uczuć. A jeżeli może wracający przez stolicę styryjską Monarcha niemile był dotknięty wspomnieniem smutnych i ubolewania godnych wybryków, jakich miastu to było widownią, to pojmie to każdy, kto przywykł widzieć w panującym najwyższego stróża i zwierzchnika porządku publicznego. W dziennikach pełno szczegółów o niełaskawem podobno przyjęciu burmistrza tamtejszego Dra Kienzla. Niezadowolenie Monarchy z zachowania się władzy miejskiej w chwili demonstracyj byłoby już wysokim stopniem niełaski dla burmistrza. Przypuściwszy, że doniesienia dzienników w tej mierze są prawdziwe — *Nowa Presse* opiera się nawet po części na urzędowej *Grat:er Ztg.* — to toast wniesiony przez prezesa Izby deputowanych Dra Rechbauera na uczcie z powodu jubileuszu założenia kasy oszczędności, toast wniesiony właśnie na cześć tegoż samego burmistrza, toast pełen pochwał dla jego cnót obywatelskich, nie był dowodem zbyt wielkiego taktu politycznego. Lecz należy być ostrożnym w wydaniu sądu o tym toaście, nieznając autentycznego położenia rzeczy. Rozumie się, że niektóre przywykłe do wiadomości sensacyjnych koła dziennikarskie i giełdowe skorzystały z powrotu Najj. Pana, aby od razu rozrzucić zmyślone pogłoski o bliskiem przesileniu gabinetowem. Na dzisiejszej giełdzie tendencyjne te pogłoski wywołały mały spadek papierów, co jest świadectwem, że giełda pomimo bezskutecznych krzyków za pomocą państwową jakoś niekoniecznie pragnie zmiany gabinetu.

W obec żwawej ostatniemi czasy walki w kwestyi cłowej, ważną oznaką co do zapatrywań w kołach rządowych jest dzisiejszy artykuł w *Montagsrevue*, który wręcz oświadcza się przeciw systemowi opieki cłowej. Tygodnik ten uważa za prawdopodobne zniesienie, względnie zmianę angielskiej konwencyi dodatkowej, reformę klasyfikacyi towarów, nową taryfę cłową z uwzględnieniem rzeczywistych potrzeb przemysłu austryackiego, ale przestrzega przed złudzeniami, jakoby Austrya miała wrócić do systemu opieki cłowej.

Słuszne wrażenie sprawiła *Gazeta Kolońska* sobotnia swym artykułem o stanowisku kardynała Rauschera Dziennik nadreński ocenia bardzo trafnie przeciwnika swego, a kardynał Rauscher pochlebną uzyskał fotografię swego znaczenia, swego wpływu, swych dążeń i swego charakteru. Pod wielu względami *Gaz. Kol.* oceniła tego znakomitego męża w sposób podobny, jak to uczyniliśmy w listach naszych, ilekroć wspominaliśmy o osobie kardynała Rauschera.

Sejm Krajowy.

(XXII. posiedzenie z dnia 20. Maja 1875)

Posiedzenie zagaił Marszałek krajowy J. Ex. Alfred hr. Potocki o godzinie $10\frac{1}{2}$ rano. Ze strony rządu: JW. Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa p. Oswald Bartmański.

J. Ex. p. Namiestnik zasiadł na krześle poselskiem.

Marszałek uznaje protokół 20. posiedzenia za przyjęty, gdyż nie podniesiono przeciw niemu żadnego zarzutu.

Wpłynęły następujące petycye: Wydział pow. w Żywcu o zmianę ustawy drogowej; Izabela Komorowska przełożona Sióstr Miłosierdzia w Nowosiółkach o subwencyę w kwocie 400 złr.; gmina Kłodno wielkie o zapomogę; Antonina Bernadzikiewiczowa o zaopatrzenie wdowie; Józefa Sołtykiewiczowa o zaopatrzenie wdowie i datek na wychowanie dziecka.

Z tych petycyi przekazała Izba: na wniosek p. Jasińskiego petycyą Wydziału powiatowego w Żywcu komisyi drogowej a petycyę Izabeli Komorowskiej komisyi budżetowej.

P. Skrzyński i towarzysze interpelują komisarza rządowego, dla czego mimo rozporządzenia najwyższego dotąd katedry uniwersyteckie we Lwowie zajmują profesorowie nieuzdolnieni do wykładania przedmiotów w języku polskim?

P. Bilous składa do laski marszałkowskiej wniosek z wezwaniem do rządu o założenie: szkoły garncarstwa w Białym Kamieńcu, szkoły garbarstwa w Bolechowie, szkoły kuśnierstwa w Starem mieście, szkoły druciarstwa w Kańczudze, szkoły sadownictwa w Kulikowie i szkoły rolnictwa w Czortkowie.

P. dr. Antoniewicz wnosi, ażeby Izba uznała ten wniosek nagłym ale w tem znaczeniu, by natychmiast powzięła o nim uchwałę.

P. hr. Golejewski uważa taki wniosek za niezgodny z regulaminem. Nagłość wniosku znaczy tyle, że może on być odesłany do komisyi bez drukowania.

P. dr. Antoniewicz zmienia swój wniosek w duchu powyższej uwagi i prosi, ażeby wniosek p. Biłousa odesłany został do komisyi edukacyjnej. Przyjęto.

P. dr. Rydzowski uzasadniał swój wniosek o wyznaczenie odpowiednich funduszów na wybudowanie budynku dla szkoły sztuk pięknych w Krakowie. Mowca nie stawiałby tego wniosku, gdyby zachodziła obawa, że wskutek tego na kraj musiałby spaść ciężar podatkowy choćby o pół szeląga większy od dzisiejszego. Ale budżet tegoroczny tak się przedstawia, że można liczyć na oszczędności, w których i wydatek dla krakowskiej szkoły sztuk pięknych znajdzie pokrycie. W krótkich ale wymownych słowach podnosi mowca świetne reminiscencye narodowe na polu sztuki i nauki. Trzeba iść dalej w tym kierunku, bo to będzie najpewniejszą oznaką naszej żywotności. Obowiązek ten wobec przeszłości możemy łatwiej spełniać od chwili, gdy Najmiłościwiej panujący Cesarz i Król idąc za głosem Swojej wspaniałomyślności i szlachetnych popędów otworzył nam bramy wolności, obdarzył nas samorządem i pozwolił nam używać ojczystego języka w urzędach i szkołach. Dzięki wspaniałomyślności Najjaśniejszego Pana Galicya z Krakowem jest dziś jedynem miejscem, na którem narodowość polska z wszelką samodzielnością może się rozwijać. Ten szlachetny Monarcha dając nam akademią techniczną i szkołę sztuk pięknych chciał, ażeby naród nasz otrzymujący od niego tyle wielkich dowodów najwyższej łaskawości korzystał z tych dobrodziejstw, ażeby spełnił obowiązek ciężący na nim wobec wielkiej i świetnej przeszłości.

Jakby pod czarem królewskiego słowa zjawił się między nami mistrz, który siłą geniuszu przerósł nietylko rówieśników swoich, ale dorównał najpotężniejszym mistrzom całego świata, mistrz, który nieznanem dotąd światłem opromieniał naszą przeszłość dziejową, mistrz, który podniosłemi arcydziełami sztuki opowiada światu, czem byliśmy i jak spełniliśmy posłannictwo nasze, mistrz, który dowiódł światu, że naród nasz posiada wielką siłę żywotną, wydając takie geniusze. Ten mistrz, Jan Matejko, stojący na czele szkoły sztuk pięknych w Krakowie, już dziś wytworzył w malarstwie odrębną szkołę polską i jakby czarodziejskim wpływem wywołał cały poczet potężnych talentów, których zazdroszczą nam dziś najoświeceńsze narody Europy. Sztuka polska ma wielkie, święte posłannictwo. Nie hołduje ona ani przemagającemu dziś kosmopolityzmowi, który zaciera cechy odrębności narodowej, ani szerzącemu się indyferentyzmowi religijnemu, który osłabia podstawy moralności. Sztuka polska krzepi poczucie narodowe i poczucie religijne, a są to dwa czynniki, które stanowiły tło naszego dziejowego życia i nigdy nie przestaną być dla nas przewodniemi ideami. (*brawo*)

Zgodnie z życzeniem p. dr. Rydzowskiego Izba odsyła jego wniosek do komisyi budżetowej.

P. Siwiec uzasadnił swój wniosek o zniesienie Rad powiatowych. Instytucya ta wkłada na kraj wielkie ciężary, a nie przynosi żadnej korzyści. Odkąd Galicya należy do monarchii austryackiej, nie było tak niedołężnej władzy, jak obecnie Wydziały powiatowe (głosy: *oho!*) Sejm uznał, że Wydziały i Rady powiatowe nie spełniają swojego zadania, skoro osobną nowelą do ustawy gminnej oddał Wydziałowi krajowemu najwyższy nadzór nad majątkami i dobrami gminnemi.

Mowca prosi o odesłanie wniosku do komisyi administracyjnej, za czem powstaje tylko nieznaczna liczba posłów. Wniosek upadł więc przy pierwszem czytaniu.

Długą rozprawę wywołał dalszy przedmiot porządku dziennego: sprawozdanie komisyi budżetowej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wydatków na krajową szkołę weterynaryi we Lwowie. (Sprawozdawca p. ks. Szaszkiewicz.)

Wydział krajowy żądał w swoim wniosku 24.000 zł. na dalsze wydatki dla szkoły weterynaryi, a komisya odmawia tego wydatku i proponuje cofnięcie zeszłorocznej uchwały o założeniu tej szkoły.

Komisya budżetowa powodowała się głównie uwagą, że rząd nietylko nie przyrzekł przyczynić się subwencyą jednorazową do założenia, bądź też stałą do utrzymywania szkoły weterynaryi wraz z szkołą kucia koni, i ze szpitalem dla zwierząt we Lwowie, ale nadto wyraźnie oświadczył, iż żadnej nie da w tym celu subwencyi. Nadto uznała komisya, że założenie szkoły weterynaryi wraz z szkołą kucia koni i ze szpitalem dla zwierząt we Lwowie leży głównie w interesie skarbu państwa, gdyż rozszerzenie wiadomości weterynaryjnych i pomnożenie liczby weterynarzy, przyczyni się do zaoszczędzenia bardzo znacznych wydatków ze skarbu państwa corocznie łożonych na pokrycie kosztów pałkowania bydła zarazą dotkniętego lub zagrożonego. Izba posłów w Radzie państwa w uznaniu tego stanu rzeczy, zawezwała rząd, ażeby postarał się o założenie zakładu weterynaryjnego w wschodnio-północnej grupie krajów koronnych. Z tych powodów komisya budżetowa stawia następujący wniosek:

1. Sejm cofa uchwałę z d. 14. października 1874 postanawiającą założyć stałą publiczną szkołę weterynaryi wraz ze szkołą kucia koni i ze szpitalem dla zwierząt we Lwowie, i uznającą ją za zakład krajowy.
2. Sejm wzywa Rząd, ażeby założył we Lwowie szkołę weterynaryi wraz ze szkołą kucia koni i ze szpitalem dla zwierząt, ofiarując Rządowi na ten cel zabudowania w realności pod l. $4664\frac{4}{4}$ we Lwowie położonej i odpowiedni obszar gruntu, niemniej roczną subwencyą w sumie 2000 zł. z funduszu kraj. obowiązując się nadto do ratalnego spłacania pożyczki hipotecznej na tę realność zaciągniętej.
3. Wydział krajowy przeprowadzi rozpoczęte już w realności pod l. $4664\frac{4}{4}$ we Lwowie położonej na umieszczenie w niej szkoły weterynaryi wraz ze szkołą kucia koni i ze szpitalem dla zwierząt przeznaczone roboty budowlane o tyle, aby przez ich zaniechanie fundusz krajowy i realność nie poniosły szkody.
4. Wydział krajowy przeprowadzi w tej mierze rokowania z Rządem, zastrzegając, ażeby własność realności przez kraj na urządzenie szkoły weterynaryi ofiarowanej, w razie zwinięcia tej szkoły, wróciła do kraju, — jako też, ażeby postanowienia statutu organizacyjnego dla tej szkoły przez Sejm uchwałą z d. 14. października 1874 do wiadomości przyjęte, o ile to możliwem będzie, utrzymanemi zostały.
5. Wydział krajowy starać się będzie o należyte tymczasowe zużytkowanie tej realności.
6. Na opłatę podatków, spłatę rat od pożyczki hipotecznej na tę realność zaciągniętej i pokrycie innych kosztów administracyjnych tej realności umieszcza się w budżecie krajowym na rok 1876 suma 2000 zł.

P. Hausner chociaż jest członkiem komissyi budżetowej nie waha się przyznać, że uchwała tej komissyi o szkole weteryna-

---

szłość tak zuchwałego nieposłuszeństwa, dozorca nakazał osadzić Dobrowolskę na odwachu.

Oburzyło to do wysokiego stopnia Karmeluka, w napadzie szału porozrywał kajdany i łańcuchy, uzbroił się niemi i wyzwał ochotników do bójki. Naturalnie, że nie znalazł amatorów, straż z przerażeniem słuchała klątw jego. Wówczas rozzuchwalony zbrodniarz, poodbijał zamki do sal znajdujących się w jednym z jego celą korytarzu i zaproponował wszystkim więźniom rokosz, na czele którego sam gotów był stanąć. Zaręczał, że zwycięży, jeżeli tylko podwładni przyrzekną mu bezwarunkowe posłuszeństwo. Na szczęście oprócz Dobrowolskiego i Ilka Skotniczuka, żaden z kryminalistów nie przyjął wezwania. Wówczas Karmeluk rozgniewany odebrał od więźniów chleb i zamknął się z dwoma wzmiankowanymi towarzyszami w osobnej izbie, drzwi do niej prowadzące zatarasował kupą cegły z rozwalonego na prędce pieca, deski z tapczanów na broń ręczną przerobił i zapowiedział, że czeka ataku.

Dozór więzienny przeląkł się tego zuchwalstwa, i nie wiedział co począć. Zaczęto od wyprowadzenia wszystkich kryminalistów z więzienia; oblężenie trwało dni trzy, parlamentowano przez okno, wreszcie udało się władzom *łagodnymi środkami*, jak opiewa akt urzędowy namówić złoczyńców do poddania, a widać że nie ufano im bardzo, kiedy w rzędzie warunków kapitulacyi było, że Karmeluk ma cegły z pieca i deski ku swojej obronie przygotowane wyrzucić na dziedziniec, a Dobrowolski i Ilko Skotniczuk związani przez niego, powinni się w sąsiednim pokoju przedstawić i to pojedynczo... Dziwić się przeto nie można, że Karmeluk wolny, taki strach paniczny wkoło siebie rozsiewał, kiedy nawet w więzieniu zdołał być tak groźnym.. Dziwić się tylko temu należy, że go wówczas nie rozstrzelano, albo nie powieszono, bo chociaż kara śmierci zniesiona w Rossyi, to istnieją sądy wojenno-polowe, które rząd w wypadkach nadzwyczajnych powołuje nie tylko w sprawach politycznych, ale i kryminalnych.

Koniec tej awantury był taki, że odtąd trzymano opryszka przykutego do słupa, i literalnie spowitego w ciężkich łańcuchach.. Nad podziw spokojnie znosił on tak ciężką karę. Zdrowie jego było żelazne, nigdy nie chorował, zawsze wesoły, dowcipkujący z dozorcami, umiał ich niekiedy rozśmieszyć, częściej wszakże cynizmem przerażał.

Badanie winnych rozpoczęła komissya na ten cel wysadzona jeszcze w końcu czerwca 1827 r., ukończyła ona prace swoje na początku lutego następnego roku. Pospiech ten wszystkich dziwił, ale tak było z góry polecono. Wielki książe Konstanty, namiestnik królestwa, do którego te prowincye należały, kazał sobie co tygodnia o przebiegu sprawy podawać raporta, a z nim żartować nie łatwo. Sędziowie złożyli dowody wielkiej wytrwałości; niezapominajmy, że uczestniczących w rabunkach i mordach liczono około :50 osób, wmięszanych pośrednio 500, świadków badano przeszło 1000, protokoły ledwie pomieścić zdołano na 2070 arkuszach wielkiego formatu a ścisłego pisma; nie zapominajmy zresztą, że mieli oni do czynienia z ludźmi już nieraz odsiadującymi więzienie, więc obeznanymi ze wszelkimi fortelami, dążącemi do zagmatwania i przedłużenia śledztwa... Raz więc jeszcze powtarzamy, że ta szybkość przy dawnej procedurze sądowej zdumiewa...

Na początku lutego 1828 r. zapadł wyrok skazujący Karmeluka na chłostę publiczną i roboty ciężkie. I znowu na ten cel sprowadzono go do Kamieńca, dopiero wszakże w czerwcu odbyła się egzekucya na placu publicznym. Sto knutów spadło na grzbiet opryszka, zniósł on je bez jęku, o własnych siłach wrócił do więzienia, a napiętnowany, zakuty, pod zdwojoną eskortą, po raz trzeci powędrował na Syberyą...

Co się stało z głównymi jego spólnikami? Dobrowolska dostała 25 plag knutowych, jej małżonek i Ilko Skotniczuk po 50; wszyscy troje skazani do robót ciężkich także za Ural; egzekucya odbyła się w Lityniu; w lipcu byli już w drodze i z wygnania niewrócili już nigdy.

Mniej winnych w liczbie 180 oddano do wojska, a wrazie gdyby do niego nie byli zdatni, rząd rozkazał w okolicy Tobolska osiedlić ich na zawsze.

Resztę — do 300 osób płci obojej ochłostano; do tej kategoryi należał Olszewski, u którego Karmeluk był pojmany.

Janczewskiego sądy uznały godnym nagrody, podobno nawet później orderem ozdobiony został...

W sierpniu ostatki bandy długim, smutnym szeregiem powędrowały na Syberyą. Szare płaszcze więzienne na grzbietach podolskich delinkwentów, powiewały wzdłuż całego szlaku prowadzącego za Ural; wioski się wyludniły, chaty opustoszały, ale zato pozostali mieszkańcy odetchnęli swobodnie. Można już było przynajmniej zapuszczać się w lasy bez obawy spotkania się z rabusiem; po karczmach osiedli ludzie uczciwi, nie trudniący się handlem rzeczy kradzionych, i lud znów zaczął wypędzać bydło na noc w pole, bo był przekonany, że mu go nikt nie sprzątnie.

Czy jednak długo taka trwała spokojność, zaraz się o tem z następującego przekonamy rozdziału.

ryi sprawiła na nim bardzo przykre wrażenie. Od pewnego czasu w Sejmie brak ofiarności wzmaga się znacznie. Dotąd nowe kreacye napotykały opór a obecnie Izba chce zniszczyć to co istnieje, chce cofnąć to, co już sama uchwaliła. Komissya budżetowa poszła za daleko w swoim wniosku i możnaby jej zarzucić przekroczenie kompetencyi. Komissya mogła zniżyć kwotę żądaną przez Wydział krajowy, wnieść nawet zupełne odrzucenie kwoty ale tak daleko nie sięgała jej kompetencya, ażeby proponowała cofnięcie uchwały już powziętej. Coby Sejm na to powiedział, gdyby komissya budżetowa w innych sprawach tak samo postępowała i wykreśliła n. p. z budżetu koszta leczenia chorych.

W dalszym ciągu przedstawia potrzebę urządzenia szkoły weterynaryi i koleje, jakie ta sprawa dotąd przechodziła. Komissya budżetowa opiera się na uchwale Rady państwa wzywającej rząd do założenia szkoły weterynaryi w grupie północno-wschodnich krajów koronnych. Komissya dowiodła nieznajomości języka niemieckiego, jeżeli z tej rezolucyi wysnuwa wniosek, że rząd wezwany został do założenia szkoły funduszów państwowych. Celem tej rezolucyi jest tylko popieranie, subwencyonowanie takich składów. Zresztą gdyby nawet rząd okazał się aż nadto powolnym wezwaniu Rady państwa i założył jedną szkołę weterynaryi, to zachodzi pytanie, czy szkoła ta stanęłaby we Lwowie. Kto zaręczy, że rząd nie przechyli się na stronę Czerniowiec? Mowca wnosi przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komissyi i wstawienie w budżet 24.000 na szkołę weterynaryi.

P. hr. Wodzicki spostrzega, że p. Hausner ma oryginalne pojęcie o autonomii. Cofnięcie uchwały o założeniu szkoły weterynaryi nazwał ten poseł samobójczym zamachem na autonomię, jak gdyby autonomia polegała na tem, żeby kraj ponosił ciężary w zastępstwie skarbu państwa. Komissya budżetowa bynajmniej nie przekroczyła swojej kompetencyi proponując cofnięcie tej uchwały. Owszem spełniła ona swój obowiązek, bo dała dowód, że przestrzega oszczędności tam, gdzie ta oszczędność daje się oprzeć na pewnej podstawie i praktycznych celach.

P. dr. Skwarczyński nie może zgodzić się na cofnięcie uchwały o szkole weterynaryi, bo chociażby rząd okazał się skłonnym do założenia takiej szkoły ze skarbu państwa, to będzie miał na uwadze szczególnie chów koni. Dla nas zaś potrzebna jest szkoła weterynaryi, któraby miała przedewszystkiem na celu chów bydła. Mowca zaprzecza twierdzeniu, jakoby rokowania z rządem o wyjednanie znaczniejszej subwencyi dla krajowego zakładu weterynaryi pełzły na niczem. Rokowania te są w toku i dziś jeszcze niemożna mówić, że nie ziścił się warunek, pod którym Sejm postanowił utworzyć we Lwowie szkołę weterynaryi.

P. Chrzanowski oświadcza przedewszystkiem, że komissya bynajmniej nie zapoznawała korzyści, jakie kraj osiągnąć może z założenia szkoły weterynaryi. Ale z tego nie wynika jeszcze, ażeby kraj opłacał cały ciężar połączony z założeniem i utrzymaniem takiego zakładu. Galicya płaci podatki, więc może wymagać, ażeby skarb państwa spełnił wobec niej swój obowiązek. P. dr. Skwarczyńskiemu odpowiada mowca, że Rada państwa uchwalając rezolucyę o założeniu szkoły weterynaryi w grupie północno-wschodnich krajów koronnych miała na myśli chów bydła.

P. dr. Madeyski nie zgadza się na wniosek komisyi. Potrzeba szkoły weterynaryi jest u nas powszechnie uznaną. Chodzi teraz o to, jakiemi środkami da się ten cel najprędzej osiągnąć. Zeszłoroczna uchwała jest środkiem daleko stosowniejszym, bo rząd widząc ofiarność reprezentacyi krajowej okaże się skłonniejszym do ziszczenia życzeń.

P. Kowalski mniema przeciwnie, że komisya budżetowa wskazuje sejmowi lepszy środek do osiągnięcia celu.

P. dr. Zyblikiewicz tłumaczy, dla czego komisya budżetowa widziała się spowodowaną zaproponować Izbie cofnięcie uchwały z r. 1874. Zupełnie inne okoliczności zachodziły w roku ubiegłym. Wtedy nie istniała rezolucya Rady państwa wzywająca rząd do założenia szkoły weterynaryi ze skarbu państwa. Rzecz się tak przedstawiała, że jeżeli kraj chce mieć szkołę weterynaryi, powinien postarać się o to kosztem funduszu krajowego. P. Hausnerowi odpowiada mowca, że zbyt wielkie zaufanie w znajomość języka niemieckiego sprowadziło go na błędną drogę, bo zapomniał o parlamentarnej interpretacyi uchwały. Całe sprawozdanie komisyi Rady państwa dowodzi, że rezolucya ma na cele założenie a nie subwencyonowanie szkoły weterynaryi. Co do zarzuconego braku kompetencyi mowca jest zupełnie spokojny. Komisya budżetowa może zaproponować cofnięcie uchwały. Kosztów leczenia nie możnaby zupełnie wykreślić, bo te koszta opierają się na obowiązującej ustawie. P. Hausner wybrał zatem przykład niestosowny.

P. Skrzyński zgadza się na wniosek p. Hausnera ale z tą poprawką, że należy wstawić w budżet nie 24 lecz 12 tysięcy. P. Hausner przyłącza się do tej zmiany swojego wniosku.

Izba uchwaliła zamknięcie rozprawy i wybór generalnych mowców. P. Skrzyński zebrał jeszcze raz jako mowca generalny wszystkie argumenta przemawiające za tem, ażeby nie cofać uchwały już przed rokiem powziętej i w połowie wykonanej. Wszystko przygotowano, co potrzeba do rychłego otwarcia szkoły weterynaryi. Cofnięcie uchwały narazi fundusz krajowy na straty a nadto nie upewni Sejmu, że bez znacznych nakładów z tego funduszu przyjdzie do skutku szkoła weterynaryi. Rezolucye Rady państwa niedają wielkiej rękojmi, bo często nie uwzględnia ich ministerstwo.

P. dr. Zyblikiewicz jako mowca generalny przeciwnej strony os rzega Sejm, ażeby nie wydawał pieniędzy na zakład, który ustanowić powinien rząd z funduszów państwowych. Uchwalając wniosek p. Hausnera Sejm skłoniłby rząd do uwzględnienia rezolucyi Rady państwa. Mowca oświadcza, że gdyby był ministrem nie założyłby szkoły weterynaryi widząc, że Sejm z taką gotowością przyjmuje ją na fundusz krajowy.

Sprawozdawca p. ks. Szaszkiewicz dowodził z sprawozdaniem komissyi budżetowej Rady państwa w ręku, że rezolucyę tłumaczyć należy tak, jak to uczyniła sejmowa komissya budżetowa. Niemieckim prowincyom zależy na tem, ażeby z Galicyi pędzono zdrowe bydło więc ich reprezentanci będą naglić rząd do wykonania rezolucyi. Mowca zarzuca Wydziałowi krajowemu, że w przedłożeniu swojem umieścił pozycye niezgodne z zeszłoroczną uchwałą sejmową.

W skutek energicznego wystąpienia referenta Wydziału krajowego p. dr. Skwarczyńskiego sprawozdawca przyznaje, że zarzut niezgodności oparł na pobieżnem porównaniu, a ponieważ nie był obowiązanym dokładnie porównywać pozycyi, więc prosi, ażeby Izba zadowoliła się odwołaniem zarzutu.

Na żądanie p. Skrzyńskiego Izba głosuje imiennie nad wnioskiem p. Hausnera i odrzuca ten wniosek 87 głosami przeziw 28.

Wniosek komisyi budżetowej wzięto za podstawę rozprawy szczegółowej i uchwalono go w drugiem i trzeciem czytaniu, a poprawkę p. Hausnera do czwartego ustępu tej treści, że w rokowaniach z rządem, zastrzedz należy, ażeby język polski był wykładowym.

Pp. Kowalski i ks. Szaszkiewicz tłumaczyli, że dodatek ten jest przedwczesnym, a nawet niepotrzebnym, bo jeżeli szkoła weterynaryi zostanie założoną, to zapewne wykładać w niej będą po polsku. P. dr. Antoniewicz dodał do poprawki p. Hausnera dodatek, że także i język ruski ma być wykładowym, dodatek ten nie utrzymał się.

Bez rozprawy uchwaliła komisya następujący wniosek komisyi budżetowej (sprawozdawca p. dr. Kamiński.)

Na wykonanie rekonstrukcyi latryn w głównym gmachu szpitalnym we Lwowie przeznacza się suma 5600 zł. i wstawia się w budżet na r. 1876.

Ożywiona rozprawa wywiązała się nad sprawozdaniem komisyi budżetowej z petycyi hr. Maurycego Dzieduszyckiego w sprawie pomocy dla duchownych obrz. gr. kat., którzy opuścili dyecezyą chełmską i przebywają obecnie w Galicyi (sprawozdawca p. Chrzanowski.)

Komisya upoważnia w wniosku swoim Wydział krajowy do wypłacenia 3000 zł. komitetowi, który zajmuje się tą sprawą.

P. dr. Zawadowski: Jeden z duchownych gr. kat. dyecezyi chełmskiej otrzymał parafię w Galicyi i z tego powodu pojawiła się na ostatniej sesyi Rady Państwa interpelacya na nieszczęście przez Rusina wniesiona (przez p. Gierowskiego przyp. Red.) Interpelant nie wahał się utrzymać, że fakt ten ubliża duchowieństwu unickiemu w Galicyi, i że duchowieństwo zostało tem dotknięte.

Mowca oświadcza, że nie jest powołany do obrony rządu i ordynaryatu w obec tej interpelacyi ale musi skonstatować, że twierdzenie powyższe interpelanta niema żadnej podstawy. Nikt nie uczuł się dotkniętym, owszem cieszyć się należy, że kapłan zacny a nieszczęśliwy znalazł u nas pomieszczenie. Jest on naszym bratem po rodzie i religii, więc duchowni galicyjscy gr. kat. obrządku nie mają powodu do żalów. Interpelant minął się z prawdą. Mowca oświadcza, że głosować będzie za wnioskiem komisyi (brawo).

P. Michalski (włościanin) oświadcza że właściwie chętnie zgodziłby się na poratowanie biednych księży, ale głosując nad wnioskiem komisyi, Sejm powinien pamiętać, że niedawno przeszedł do porządku dziennego nad petycyą biednych gmin proszących o wsparcie na odbudowanie kościoła.

P. dr. Antoniewicz jest wdzięczny komisyi za wniosek, bo ma on na celu wsparcie dla ludzi należących do tego samego obrządku co mowca. Radby on z duszy pomódz każdemu nieszczęśliwemu ale tu chodzi o zasadę. Budżet krajowy nie jest źródłem zaopatrzenia ubogich. Przed chwilą dla oszczędności postanowiono nie zakładać szkoły weterynaryi Jeżeli Sejm da dziś zapomogę dla księży z dyecezyi chełmskiej to stworzy precedens bardzo niepożądany. Na drugi rok może wypadnie dać zapomogę księżom łacińskim przybywającym z Prus. Komisya niewłaściwie ułożyła sprawozdanie chwaląc księży chełmskich, że są to ludzie zacni, uczeni, i mogą być przykładem. Z kąd komisya przypisuje sobie kompetencyę do wydawania świadectw moralności, komu stawia ona za przykład księży chełmskich i z kąd ma prawo do tego? P. ks. Zawadowski niemiał także prawa występować tutaj z inspiracyi duchowieństwa ruskiego. Mowca wnosi w końcu, ażeby petycyę odstąpiono c. k. Namiestnictwu do urzędowania w porozumieniu z właściwemi ordynarjatami. Rząd bowiem ma fundusz kościelny, który lepiej kwalifikuje się do udzielenia takich wsparć niż fundusz krajowy.

P. hr. Golejewski mocno podejrzywa p. dr. Antoniewicza, że pobałamuciły się w nim pojęcia (śmiech). Pomieszał on szkołę weterynaryi z księżami chełmskimi i zwyczajnemi petycyami, w których występują często całkiem nieuzasadnione uroszczenia.

P. Laskorz myśli, że najlepiej byłoby, gdyby księża nasi przytulili do siebie tych biednych wychodźców. Mają oni na to swoje folwarki. (Wesołość). Na fundusz krajowy trudno tyle ciężarów zwalać. Nie róbcie też Panowie z tego takich hałasów. (Śmiech).

P. dr. Zyblikiewicz oddaje uznanie dobremu sercu p. dr. Antoniewicza. Radby on z duszy poratować biednych księży chełmskich i odsyła petycyę do Namiestnictwa, ażeby z funduszu religijnego udzielone zostało wsparcie żądane. Szczerze radzi mowca p. dr. Antoniewiczowi, ażeby cofnął swój wniosek, bo w przeciwnym razie dobre chęci jego i cała czułość dla losu księży z dyecezyi chełmskich spełznie na niczem. Rząd nie może udzielić na ten cel ani szeląga z funduszu kościelnego a Sejm może śmiało sięgnąć do funduszu krajowego. Jeśli by zaś p. dr. Antoniewicz mimo to nie cofnął swojego wniosku, to Izba uwzględniając jego dobre chęci i czułą troskliwość o los księży chełmskich powinna uchwalić wniosek komisyi (wesołość).

P. ks. Zawadowski żałuje także, że p. dr. Antoniewicz nie mógł lepszym wnioskiem dać wyrazu swoim dobrym chęciom (wesołość). Na zarzut, że nie ma prawa przemawiać w imieniu duchowieństwa ruskiego, odpowiada mowca, że mandatu takiego nie przywłaszczał sobie ale śmiało mógł zadać kłam znanej interpelacyi, bo nie podpisali jej księża ruscy należący do Rady państwa (brawo). P. dr. Antoniewicz podsunął mowcy zamiar, którego on nie miał.

P. Chrzanowski odpowiada najpierw p Michalskiemu. Jeżeli Sejm nie dał subwencyi na odbudowanie kościoła, to uczynił to dla tego, ażeby nie wspierać gmin, które zaniedbały swoich obowiązków konkurencyjnych wobec kościoła. Księża chełmscy spełnili ten obowiązek w sposób heroiczny i dla tego powinnni dostać subwencyę. P. dr. Antoniewicz krytykował motywa komisyi zapominając o tych, które komisya pominęła w sprawozdaniu dla tego, że są one wyryte w sercach każdego, kto umie uszanować przywiązanie do religii i ocenić bohaterskie poczucie obowiązków kapłańskich. Świadectwo wystawione kapłanom chełmskim opiera się na sądzie mężów zacnych i powszechnie szanowanych, którzy należą do komitetu unitów chełmskich. Jestto rękojmia aż nadto wystarczająca. Za wnioskiem komisyi przemawiają także względy publiczne. Zależeć nam powinno na tem, ażeby w kraju pozostali ludzie z tak podniosłem poczuciem religijności obowiązków kapłańskich. Tacy wychodźcy będą bardzo użytecznymi członkami społeczeństwa (brawo).

Wniosek komisyi budżetowej uchwala Izba ogromną większością głosów. Tyko kilku posłów głosowało przeciw niemu.

Z powodu spóźnionej pory uchwaliła Izba o 3. godzinie zamknięcie posiedzenia. Następne (XXIII) posiedzenie zapowiedziane na dziś o godzinie 10. rano. Na porządku dziennym są sprawy niezałatwione na poprzedniem posiedzeniu, sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku p. Jędrzejewskiego w sprawie prowadzenia aktów pośmiertnych i sprawozdanie komisyi statutowej o powiększenie liczby posłów z miast.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. W skutek powrotu Najj. Pana z podróży po Dalmacyi mają się teraz rozpocząć obrady nad ułożeniem wspólnego budżetu na r. 1876. Prace przygotowawcze, w tym kierunku podjęte, są już wykończone we wszystkich wspólnych ministerstwach, a jeszcze tylko niektóre elaboraty mają być ostatecznie wykończone, tak, że najdalej w 14 dniach, w których skończy się zarazem urlop p. ministra wojny, wzmocniona Radą ministrów będzie mogła przystąpić do stanowczego załatwienia tego przedmiotu.

— Do tegorocznych wojskowych ćwiczeń w broni, które trwać będą cztery tygodnie, mają być powołani; a) w myśl §. 21 ustawy wojskowej oficerowie rezerwy w perjodzie służby w latach 1871 2 i 1869/70, b) oficerowie rezerwy, którzy dotychczas nie odbyli podobnego ćwiczenia, c) szeregowcy rezerwy pobrani w latach 1870, 1868 i 1866 z wyjątkiem tych w r. 1866 pobranych, którzy w myśl artykułu 2 ustawy wprowadzającej ustawę wojskową uwolnieni są od tych ćwiczeń, d) jednoroczni ochotnicy pobrani w r. 1869, przeniesieni jako szeregowcy do rezerwy, którzy dotychczas nie odbyli żadnych ćwiczeń wojskowych, e) szeregowcy rezerwy, którzy mają uzupełnić zaniedbane ćwiczenia, f) urlopnicy rozpuszczeni w myśl §. 27. ustawy wojskowej, tudzież w myśl § 164. 4. instrukcyi tylko przez ośm tygodni wojskowo kształcone indywidua. — W Wiedniu odbędą się te ćwiczenia od 20. sierpnia do 16. września.

— Historya z adresem kilku duchownych dyecezyi Litomierzyckiej do biskupów niemieckich nie ma jeszcze końca. *Bohemia* utrzymuje obecnie wbrew poprzednim doniesieniom innych dzienników czeskich, że adres ten został istotnie wystosowany do biskupów niemieckich na ręce biskupa Förstera w Wrocławiu. Dziennik ten dodaje nadto że znanym jest dokładnie autor tego adresu; co do innych nazwisk znajdujących się na tym adresie, nadmienia to pismo, że są one mniej znane, zawsze jednak zdradziła pewna część duchowieństwa dyecezyi Litomierzyckiej swe usposobienie w obec rządu państwowego.

— Komendant statku „Miramare“ kapitan okrętowy Zacharia, otrzymał order korony żelaznej III. klasy. Pomiędzy uczniów akademii maryuarskiej w Riece kazał Najj. Pan rozdać 250 złr. na urządzenie zabawy.

— Uroczyste otwarcie nowej szkoły realnej w Ołomuńcu odbędzie się d. 20. czerwca r. b. w obecności ministra oświaty dr. Stremayera.

— W Budapeszcie rozdzielono d. 17. b. m. przy bardzo licznym udziale publiczności nagrody z wystawy wiedeńskiej z r. 1873. Minister handlu br. Ludwik Simonyi rozdał po stosownom przemówieniu, bardzo przychylnie przyjętem, 401 dyplomów i medalów.

— Na posiedzeniu Izby wyższej sejmu węgierskiego w d. 18. b. m. promulgowano sankcyonowane ustawy o budżecie domu czynszowego przy teatrze narodowym, tudzież ustawy o rozmaitych podatkach, następnie ustawy o kodeksie handlowym, redukcye trybunałów sądowych, i budżet na r. 1875. Nową nowelę wyborczą tyczącą się uzupełnienia postanowień przejściowych, przyjęto bez rozpraw.

— Od tygodnia obraduje w Karłowicach kongres biskupów z Nowego Sadu, Werszetz, Budy i Temeswaru pod przewodnictwem patryarchy tamtejszego, nad statutem organizacyjnym mającym na celu ostateczne uregulowanie spraw kościelnych i szkolnych kościoła wschodniego. Zdania wszystkich zebranych biskupów mają być tak podzielone, że w kwestyach zasadniczych nie może być mowy o porozumieniu a według ustaw kościelnych jest zgodność zapatrywań niezbędnym warunkiem do powzięcia uchwał prawomocnych.

Niemcy. Ciekawy artykuł znajdujemy w *Breslauer Ztg.* o wrzawie wojennej podniesionej niedawno przez dzienniki pruskie. Podajemy ten artykuł w wyjątkach: „Obecnie, gdy groźna wrzawa wojenna już ucichła, warto rzucić okiem na jej genezę i ważniejsze stadya.

Taniec rozpoczyna *Köln. Ztg.* korespondencyą nadesłaną rzekomo z Wiednia, lecz napisaną widocznie w Berlinie. Spotkanie monarchii Austryi i Włoch wywołało obawy, które są nieuzasadnione dopóki Andrassy jest u steru, ale gdy ten ustąpi, nie będzie można dowierzać Austryi.

Post zapytuje: *Ist der Krieg in Sicht*? i daje odpowiedź prawie potakującą. Mówi bowiem, że zachowanie się Austryi, Francyi i Włoch budzi niepokój.

Następuje *dementi* w *Post*, że poszła za daleko rozciągając niedowierzenia na Au-

stryą i Włochy. Co do Francyi jednak artykuł *Post* był uzasadnionym i wywołał skutek pomyślny: Podobnie pisze *Nord. Allg. Ztg.*

Preuss. Jahrbücher piszą, że zbrojenia się Francyi dłużej znosić nie można, jeżeli Francya nie przestanie zbroić się, to Bismarck i Moltke, wyznaczą dzień, w którym my uderzymy.

Times: Niemcy nie chcą cierpieć zbrojenia się Francyi i grożą wypowiedzeniem wojny, jeżeliby one nie zostały zastanowione *National Ztg.* mówi: „Artykuł *Timesa* jest wprawdzie alarmującym i zawiera bezczelną potwarz przeciw rządowi niemieckiemu“ — a zaraz potem pisze: Jest wprawdzie nadzieja utrzymania pokoju, lecz „na parowcach nie wolno mówić ze sternikiem“.

Nordd. Allg. Ztg.: Wrzawa wojenna wychodzi od nieprzyjaciół Niemiec; nasze stosunki z Francyą nigdy nie były tak przyjaźnemi jak obecnie.

A potem wszystkiem zapytuje *Nat. Ztg.* naiwnie: „Zkądże się wziął cały ten hałas?“ Dziwna!

...Nader fatalną rolę odegrała w tem zajściu cała prawie narodowoliberalna prasa. Najznakomitsze jej organa wzniecają formalnie całą tę wrzawę wojenną, a następnie z miedzianem czołem zaprzeczają, jakoby stronnictwo narodowo liberalne brało jakikolwiek udział w tej wrzawie. Inni najmniej winni, uderzają z oburzeniem na artykuł *Timesa* zamilczając przytem z umysłu, że był on tylko parafrazą artykułu *Preuss. Jahrb.*, w którym paroksyzm ów doszedł do szczytu. Co więcej, ukrywają przed czytelnikiem nawet istnienie tego artykułu, bez którego epizod cały jest po prostu niezrozumiałym. Wzywamy, aby nam wskazano z czasów drugiego cesarstwa francuskiego choćby jeden przykład tak haniebnego postępowania prasy. My nie widzimy żadnego, lecz jedna okoliczność wpada nam w oko, którą na korzyść Francyi tłumaczyć jesteśmy skłonni: prasa francuska była wówczas albo przekupioną albo miała ręce związane, u nas z własnego popędu zrzeka się prasa honoru i niezawisłości. Cassagnacowie francuscy mieli swą zapłatę w kieszeni, niemieccy starają się dopiero zapracować na nią. W tych ostatnich kilku tygodniach wyrządzono naszej ojczyźnie szkodę, która nigdy zupełnie wynagrodzić się nie da. Dotychczas używaliśmy opinii, że Niemcy nigdy swawolnie nie zagrażają pokojowi europejskiemu, że jedynie obowiązek własnej obrony zdoła zniewolić nas do wydobycia miecza. Opinię tę lekkomyślnie straciliśmy teraz, i trudno będzie zyskać ją na nowo... Błąd podobny nie może być powtórzonym, jeżeli nie chcemy dożyć tego, by wzrost potęgi którym tak się cieszymy, ulotnił się podobnie jak owe miliardy, które cudowniej jeszcze zniknęły niż przybyły do nas.“

— Berliński korespondent *Frankf. Ztg.* pisze o nieustannie rozsiewanych pogłoskach zamachowych: „Wyznajemy, że wobec podobnych wieści zachowujemy się nader skeptycznie, zwłaszcza że policya niejednokrotnie już puszczała w świat takie *ova irrita.* Lecz coraz pewniejsze pokazują się poszlaki; do nazwiska Dunina (krewnego byłego arcybiskupa) przyłącza się nazwisko niejakiego Wawrzyniak a jako prześladowca jego figuruje generalny konsul niemiecki w Warszawie, baron Rechenberg i jego sekretarz. Zdaje się jednak, że ci panowie nie bardzo zręcznie wzięli się do dzieła, gdyż chytrzy kulturożercy Sławianie wymknęli im się z pod ręki. Na dobitek. w Wrocławiu zachorował biedny generalny konsul prawdopodobnie ze zgryzoty, a sprawcy zamachu uciekli. Ta odyssea policyjna bardzo przypomina sytuacyę, którą dowcip ludowy skreślił w słowach: „*Duncker hat es bald errathen, dass er wollte attentaten.*“

— Król saski przybył 18. b. m. do Berlina. Na dworcu kolei przyjmował go cesarz. Obadwaj udali się nazajutrz rano do Poczdamu na ćwiczenia wojskowe, zkąd wrócili o godz 11. Tegoż dnia po południu był obiad galowy na 70 osób, na który zaproszeni byli książęta krwi, ministrowie, fm. Manteuffel, poseł saski, pełnomocnik wojskowy saski i oficerowie sascy, którzy przybyli na ćwiczenia.

— Według *Gazety Toruńskiej* książę biskup wrocławski osiadłszy w austryackiej części swojej dyecezyi, zawiadomił rząd pruski, że to on jest owym tak gorliwie, a tak bezskutecznie poszukiwanym delegatem apostolskim, i że z Johannisbergu dalej to posłannictwo wykonywać będzie. Wiadomość ta, pisze *Gazeta Toruńska*, jakkolwiek prywatna, nie potrzebuje już lepszego potwierdzenia, jak uwolnienie uwięzionych kapłanów z powodu poszukiwania delegata na archidyecezyę gnieźnieńsko-poznańską.“ Natomiast *Kuryer Pozn.* pisze, że wypuszczono na wolność tylko tych księży, którzy odmówili zeznań co do delegata gnieźnieńskiego, księża zaś, którzy byli pytani o delegata poznańskiego, pozostali w więzieniu.

Francya. Wiadomość o spotkaniu Thiersa z cesarzem rossyjskim w Berlinie góruje dziś nad wszystkiemi wiadomościami politycznemi. Korespondent paryzki *Daily News* pisze w tej sprawie: „Od kilku tygodni zostaje Thiers w nieustannej styczności ze swoim osobistym przyjacielem ks. Orłowem. Jest już prawie pewnem, że Thiers zjedzie się w Brukselli z cesarzem Aleksandrem. Nie jest to tajemnicą, że Thiers starał się przez ks. Orłowa odwieść Rossyę od popierania zamiarów ks. Bismarcka, który dąży do ubezwładnienia Francyi. Twierdzono, że uorganizowaną została olbrzymia agitacya ultramontańska przeciw Niemcom, że dzisiejszy rząd francuzki spoczywa w rękach ultramontanów i że Belgia popiera klerykalną frakcyę, która obaliła rząd Thiersa. Były prezydent republiki francuzkiej nie może temu zaprzeczyć; lecz prosi cesarza rossyjskiego, ażeby wstrzymał się z wydaniem swego sądu o Francyi aż do wyborów do senatu i Zgromadzenia narodowego. Może on powiedzieć i zapewnie powie także. że jeżeli ultramontanie stoją dziś we Francyi na czele rządu, przypisać to trzeba byłemu ambasadorowi niemieckiemu ks. Arnimowi, który kierował spiskiem, przeciw rządowi Thiersa. Jeżeli hr. Arnim nie działał wedle instrukcyi ks. Bismarcka to działał niezawodnie w duchu jakiegoś stronnictwa pruskiego. Nie ulega wątpliwości, że Thiers za widzeniem się z cesarzem rossyjskim starać się będzie przekonać cesarza, że szczerze republikański rząd, reprezentując pośrednio pracujące miliony i nie mając żadnych dynastycznych interesów, dawać będzie dostateczną gwarancyę polityki pokojowej. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa większość przyszłego Zgromadzenia narodowego będzie antipapieską. Senat, acz mniej postępowy nie będzie także ultramontańskim. Nikt nie jest tak kompetentnym do zabierania głosu jak Thiers w sprawie reorganizacyi armii terytoryalnej, w której w Berlinie upatrują pogróżkę przeciw Niemcom. Rozmowa Thiersa z cesarzem rossyjskim o tym przedmiocie może pociągnąć za sobą zmiany, których nie przyjęliby ci, co przeprowadzili ustawę listopadą, mianując Mac-Mahona zwierzchnikiem państwa Jeżeli zmiany te nie spowodują marszałka Mac-Mahona do podania się do dymisyi, to muszą przekonać go o tem, że nie powinien się już uważać wyłącznie za reprezentanta tych tylko, którzy go do godności prezydenta republiki wynieśli i dawnej większości parlamentarnej, która dziś już nie istnieje, lecz że powinien zdać rządy i załatwianie interesów państwowych swoim ministrom.

— Odrzucenie wniosku deputowanego Wołowskiego, który żądał ażeby wybory uzupełniające odłożono do dnia 1. sierpnia a potem rozpisano wszystkie naraz wybory uzupełniające, gdyby nie okazało, że Zgromadzenie narodowe nie tak prędko jeszcze rozwiązanem zostanie — wywołało w kołach republikańskich nie miłe wrażenie. Republikanie sądzą bowiem, że odrzucenie wniosku Wołowskiego jest oznaką, że Izba wersalska ma większość takich deputowanych', którzy nie życzą sobie rychłego rozwiązania Zgromadzenia. *Temps* jednak oświadcza w tej mierze, że gabinet życzy sobie zawsze jeszcze, ażeby wybory powszechne jak najprędzej się odbyły i ażeby deputowani dzisiejszego Zgromadzenia narodowego najdalej z ostatnim grudnia b r. przestali wykonywać udzielony sobie mandat reprezentantów narodu Gdyby Buffet zabrał był głos w sprawie wniosku Wołowskiego byłby niezawodnie oświadczył, że życzeniem gabinetu byłoby, ażeby wybory powszechne odbyły się w jesieni.

Hiszpania. Wojska króla Alfonsa poniosły nową porażkę. Korespondent *A. A. Ztg.* pisze o tem z San Sebastian: „Na prawem skrzydle linii Ebro wzięła sytuacya bardzo przykry obrót dla wojsk rządowych. Karliści pod osobistem dowództwem Mendirego uderzyli 7. b. m. na brygadę Goni, która zajmowała skrajną pozycyę na prawem skrzydle linii Ebro między Echauri a Belascoain. Ponieważ brygada ta zajęła już była częściowo tyły armii karlistowskiej stojącej pod Estellą, było dla karlistów rzecza bardzo ważną oswobodzić ten groźny punkt Przedsięwzięte w tym celu ruchy wojsk prowadzone były z taką zręcznością, że w głównej kwaterze armii północnej nie miano nawet przeczucia o gotujących się krokach. Mendiri już w pierwszych dniach b. m. wysłał był sześć batalionów nawarskich w okolicę Very i Elizondo z poleceniem powstrzymania napadu Aguirra, lecz prawdziwym celem tego ruchu było zmylić czujność wojsk nieprzyjacielskich. Plan ten powiódł się zupełnie, chociaż bowiem oficerowie hiszpańscy chlubią się „że zawsze gotowi są do boju“ została brygada tym razem zaskoczoną tak niespodzianie, że po krótkim oporze ustąpić musiała ze wszystkich stanowisk. Rząd sam przyznał się do częściowej porażki, aby tym sposobem zatkać usta krzykaczom.“

KRONIKA.

— **Mianowania.** Minister sprawiedliwości mianował kandydatów notaryalnych, Franciszka B u r z y ń s k i e g o we Lwowie i Władysława M i k u s i a w Nisku notaryuszami, pierwszego do Bursztyna, drugiego do Chodorowa.

*** **Wybór uzupełniający** do Rady powiatowej odbył się w ostatnich dniach w Żydaczowie. Z grupy większych posiadłości wybrano jednogłośnie p. Erazma Kowalskiego, przełożonego obszaru dwoskiego w Lachowicach, zaś z grupy miast i miasteczek także jednogłośnie p. Władysława Wierzbowskiego, lekarza powiatowego.

* **Samobójstwo.** Wczoraj rano zastrzelił się Olszewski, szeregowiec pułku piechoty barona Jabłońskiego, stojąc na straży przed magazynem wojskowym przy ulicy Janowskiej. Olszewski zamierzał już przed kilku tygodniami odebrać sobie życie w koszarach na cytadeli, w czem mu jednak przeszkodzono. Powód samobójstwa niewiadomy.

* **Ogień kominowy.** Tej nocy około godz. 11. zaalarmowani zostali mieszkańcy ulicy Kaźmierzowskiej wybuchem ognia w kamienicy p. Samuela Galla. Pokazało się, iż zajęła się sadza w kominie, zkąd silne strzeliły płomienie po nad dach domu. Ogień ugasiła miejska straż ogniowa, zanim większe mógł przybrać rozmiary.

* **Kradzież.** Wczoraj między godz. 8. a 10. wieczór dobył się niewiadomy dotychczas sprawca do zamkniętego pokoiku na stryszku w kamienicy pod l. 3, w Rynku i zabrał z sobą poduszkę z białą haftowaną poszewką i kołdrę czerwoną, jedwabną z białem prześcieradłem, własność p. Tomasza Ricciego, właściciela kamienicy. Poszewka i prześcieradło były znaczone literami T. R

* **Aresztowano** tej nocy Annę Dziedzicową, poszukiwaną przez sąd za kradzież; tudzież słynnego złodzieja Józefa Rogalskiego, który stojąc pod dozorem policyjnym od dni kilku przed policyą się ukrywał.

(λ) **Nowe budowle.** Zaraz z ustaleniem się wiosny rozpoczęły się we Lwowie roboty około wykończenia bardzo licznych, w roku zeszłym wymurowanych kamienic a prócz tego wzięto się do murowania od fundamentów następujących nowych kamienic: Trzypiętrowe: Na rogu ulicy Zamarstynowskiej i Missyonarskiej, p. Kronika; przy ulicy Cichej ostatnia część gmachu trzypiętrowego ks. Sapiehy, stojącego głównym frontem do ulicy Opolińskich. Dwupiętrowe: przy ulicy Łyczakowskiej, kamienica p. Smutnego; przy ulicy Pańskiej, druga połowa w roku zeszłym wymurowanej kamienicy p. Kellera; przy ulicy Zimorowicza wznosi kamienicę p. Borkowski, stolarz; dalej powstają nowe domy przy ulicy Furmańskiej, Zygmuntowskiej i Krasickich, Grodeckiej, Kotlarskiej (p. Brykczyński), Szpitalnej i Żółkiewskiej. Jednopiętrowe: przy ulicy Zielonej, Staszica, Gołębiej, Janowskiej, Słonecznej (2 kamienice naprzeciw nowej tandety) i na placu Chorążczyzny. Prócz tego wznosi p. Baurowicz na swej realności przy ulicy Kopernika, trzecie piętro, tož samo właściciel dwupiętrowej narożnej kamienicy przy ulicy Zygmuntowskiej i Furmańskiej. Drugie piętra nasadzają na jednopiętrowych kamienicach przy ulicy Krzywej, Sykstuskiej, Blacharskiej i przy placu Bernardyńskim (stowarzyszenie stolarskie); przy ulicy Żółkiewskiej dodają pierwsze piętro na t. z. «gospodzie Żółkiewskiej« Przy ulicy Kaleczej stanie w tym roku t. z. *Willa Zacisze*, domek jednopiętrowy. Przy ulicy Chorążczyzny stawia p. Świetlich oficyny u swej realności. Liczba nowych w tym roku od fundamentów rozpoczętych domów wynosi dotychczas 21, nie licząc w to oczywiście licznych, powyżej wyliczonych przebudowań i dobudowań bardzo licznych, w rozmaitych częściach miasta, rekonstrukcyi dachów i odnawiań starych realności. W tych dniach ma się rozpocząć budowa dwupiątrowej kamienicy przy ulicy Chorążczyzny i budowa dwupiętrowej kamienicy dla p. Dworskiego, obok realności p. Żaaka, przy tejże samej ulicy. Przy ulicy Korytnej ma się rozpocząć budowa miejskiej szkoły ludowej św. Marcina a przy ulicy Zamarstynowskiej budowa dwupiętrowej kamienicy obok kamienicy p. Bratkowskiego. W porównaniu z rokiem ubiegłym stanie w tym roku znacznie mniej nowych okazałych prywatnych kamienic; jest to drugi rok z owego trzechlecia, w którem dla nowych budynków, przebudowań i dobudowań poczyniono pewne ułatwienia podatkowe. Mimo wzmagającego się od lat kilku ruchu budowniczego, panuje we Lwowie jeszcze ciągle brak i drożyzna pomieszkań, osobliwie uskarżają się wszyscy na brak mniejszych pomieszkań o trzech pokojach z kuchnią.

*** **Groźny pożar** nawiedził dnia 16. b. m. o godzinie 2. po północy miasteczko Nisko. Ogień który wybuchł w stodole gospodarza Jędrzeja Kluka, zniszczył sześć obok siebie rzędem stojących stodół do szczętu. Szkoda nieubezpieczona wcale, wynosi 1200 złr. Przyczyna pożaru dotąd niewiadoma, lecz śledztwo jest w toku.

*** **Zabójstwo.** Dnia 14go b. m. mieszkańcy Żukowa, w Kołomyjskiem, Michał Fediów i Hryć Steciuk wszczęli pomiędzy sobą kłótnię z powodu przeorania miedzy, poczem wzajemnie zaczęli okładać się kijami. W końcu bójki Fediów kilkakrotnie ugodził Steciuka w głowę tak mocno, że tenże skutkiem odniesionych ran w pół godziny życie zakończył. Leś Steciuk, który wmięszał się do bójki został także ciężko raniony. Śledztwo sądowe jest w toku.

*** **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się dnia 15go maja wieczorem w fabryce papieru w Poboczy pod Sassowem, w Złoczowskiem. Dwudziestoletni Kornyła Wałujczuk, rodem z Sassowa, który parę dni przedtem pracował w tej fabryce, nie wiadomo jakim sposobem dostał się do stolarni w chwili puszczania maszyny w ruch, i chcąc zapewne założyć pas na koło toczydła porwany został i rzucony o sufit a następnie na śmierć zgruchotany. Wydobyto nieszczęśliwego z połamanemi nogami i zgniecioną klatką piersiową. Zdaje się, że jedynie własna nieostrożność Wałujczuka była powodem tego wypadku, co zresztą wyjaśnione będzie bliżej przez dochodzenie sądowe.

— **Płace aktorów wiedeńskich** tak są wygórowane, że prawie dziwić się nie można, iż prywatne dyrekcye przy panującej apatyi publiczności bankrutować muszą. Wiedeński *N. Fremdenblatt* ciekawe pod tym względem przytacza data. Najskromniej stosunkowo honorowani są artyści teatru nadwornego, najwyższa bowiem gaża (panny Wolter) wynosi rocznie z dodatkami wszelkiemi 10.000 złr.; La Roche pobiera ogółem 9,992 złr., Lewiński i Sonnenthal po 9.987 złr. i t. d. Primadonna opery nadwornej, pani Wilt, pobiera za 8 miesięcy (4 miesiące ma urlopu) 22.000 złr. a wielu spiewaków i spiewaczek pobiera po 18, 16, 14 tysięcy złr i t. d. z kilkomiesięcznym urlopem i zagwarantowaną emeryturą. Najświetniej jednak podobno ma się prima-ballerina opery nadwornej, jakkolwiek wspomniany dziennik nie wymienia stałej cyfry jej gaży. Kilka baletniczek pierwszorzędnych pobiera rocznie razem 42.000 złr.; orkiestra razem 96.000 złr., chóry około 70.000. W teatrze miejskim Lobe jako aktor pobierał 10.000 złr., jako dyrektor 5.000 złr., razem 15,000 złr., Reusche 9.000 kilku artystów po 8.000 złr. i t. d. W teatrze Karola Blasel, Knaack i Matras z gwarantowanemi benefisami po 10.000 złr., panna Mayrhoff 9.000 złr. i t. d. W teatrze na Wiedeniu panna Geistinger pobiera rocznie około 15 tysięcy złr.!

— **Na giełdzie paryzkiej** przestrzeganą jest obecnie wielka ścisłość w prowadzeniu interesów pieniężnych. Niedawno dwaj agenci, którzy wbrew regulaminowi na własny rachunek robili operacye finansowe, skazani zostali przez zarząd giełdy każdy na grzywnę w kwocie 2.000 franków.

— **Miłe złego początki.** Przed sądem przysięgłych w Gradcu odbędzie się wkrótce ostateczna rozprawa w procesie pewnej 17-letniej dziewczyny o rafinowane oszustwo. Oskarżona już przed dwoma laty, będąc dzieckiem prawie, wyłudzić umiała od swej opiekunki kwotę 12.000 złr., zaś od różnych kupców towary i kosztowności wartości 8.000 złr. Przy pomocy tych sum prowadziła życie książęce, dawała bale i t. p. Dziewczyna ta jest sierotą po ubogich rodzicach.

— **Teatr niemiecki w Czerniowcach** objął p. Hasemann, były dyrektor opery komicznej w Wiedniu, która z powodu niedoborów w kasie niedawno musiała być zamkniętą. Z żoną która jest podobno nieposlednią artystką, udaje się p. Hasemann w tych dniach już do Czerniowiec. Donosi o tem *Tages-Presse.*

— **Koncert na rzecz panny Bogdani** w Wiedniu, nie przyjdzie do skutku, ponieważ dyrektor p. Jauner nie pozwolił członkom opery nadwornej wziąć w nim udziału.

— **Katastrofa pod Judenburgiem** podczas przeprawy przez rzekę Mur pielgrzymów odpustowych pochłonęła ofiar 60. Dotąd wydobyto z wody 49 zwłok.

— **Szarańcza,** jak donosi telegram zaatlantycki, we wschodnich Stanach Ameryki północnej zrządziła ogromne spustoszenia w zasiewach.

— **Żeńskie kollegium matematyczne** przy wiedeńskiej Akademii technicznej pomyślnie z dniem 1go b. m. ukończyło pierwszy okres swego istnienia. W pięciomiesięcznym kursie profesora Sewczika brało udział przeszło 70 pań, które odznaczały się pilnością w uczęszczaniu na wykłady i wytrwałością w nauce. Z liczby tej słuchaczek 52 poddało się egzaminom, które wypadły bardzo zadowalniająco.

— **Ucieczka Roza Szandora.** W ostatnich dniach obiegała w Peszcie i utrzymywała się uporczywie pogłoska, że zawołany opryszek Roza Szandor, od niedawna więziony w twierdzy Samos-Ujvar, znów uciekł potaje-

mnie z więzienia. Pogłoska ta wszakże, podług *P. Ll.* potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

— **Samobójstwa** w ostatnim tygodniu tak samo były na porządku dziennym w Wiedniu, jak w naszem mieście. Podczas dwudniowych Zielonych Świątek aż pięć osób odebrało sobie życie, a trzem przeszkodzono to uczynić w stanowczej chwili. Między innymi zastrzelił się w jednym z hotelów 24 letni podporucznik 41. pułku piechoty (bukowińskiego) br. Kellner, Eugeniusz Regius, z powodu majątkowych stosunków. Dwie młode dziewczyny wypiły kwas saletrowy z powodu doznanego w miłości zawodu, lecz zostały odratowane.

— **Kapitan Boyton** z pomocą swego przyrządu do pływania odbyć ma drugą wycieczkę przez kanał Kaletański dnia 27go b. m. Tym razem puści się on z wybrzeża francuskiego Grisnez pod Boulogne ku wybrzeżu angielskiemu pomiędzy Dover i Folkestone. Kapitan spodziewa się tym razem odbyć próbę z zupełnem powodzeniem, ile że przestrzeń morska, jaką ma przebyć jest znacznie krótszą od tej, którą przebywał za pierwszym razem.

— **Szczątki zatopionego parowca „Schiller"**, w pobliżu wysp Scilly wydobyli w ostatnich dniach nurkowie. Znaleźli statek połamany, a sprzęty i tłumoki porozrzucane bez ładu. Kasy ani towarów jakichkolwiek nie znaleziono wcale, a tylko wydobyto dwie skrzynie zawierające sześć maszyn do szycia. Okręt wiózł także fortepiany w wartości 8000 mark lecz i te przepadły bez śladu.

— **Dyrekcya teatru miejskiego w Wiedniu** w sobotę przed Świętami uwiadomiła cały personal sceniczny, że z dniem 1go czerwca teatr ten na czas nieoznaczony zostanie zamknięty. Członkom orkiestry, statystom i maszynistom zrobiono nadzieję, że może w jesieni na nowo będą zaangażowani, artystów zaś odesłano pod tym względem do postanowienia rady dyrekcyjnej akcyonaryuszy tego teatru, która dnia 23. bm. odbyć ma w tym przedmiocie posiedzenie.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z 20. maja.)

(λ.) Przewodniczący p. Jasiński odczytał wniosek podpisany przez kilkunastu pp. Radnych, ażaby urzędnikom magistratualnym pobierającym płacę niżej 1000 złr. udzielić nadzwyczajnej zapomogi i na ten cel wyznaczyć kwotę 3000 złr. Wniosek ten będzie traktowany na posiedzeniu Rady w d. 26. b. m. przy obradach nad reorganizacyą magistratu.

Sekcya V. przedłożyła swe wnioski w sprawie wniosku dra Filipa Zukra postawionego na posiedzeniu Rady w d. 18. b. m. a żądającego nieczytania protokołów obrad z ostatniego posiedzenia Rady. Sprawozdawcą sekcyi V. był p. Starkel. Rada przyjęła wszystkie wnioski sekcyi w tej sprrwie a mianowicie postanowiła nie czytać tych protokołów; mają one być spisane i wystawione w biurze prezydyalnem do przejrzenia, zarzuty zaś przeciw ich treści można robić na najbliższem posiedzeniu Rady. Przeciw wnioskom komisyi przemawiał ty!ko p. Aleksandrowicz.

Z spraw porządku dziennego załatwiła Rada następujące: Jedno stypendyum z miejskiej fundacyi stypendyjnej dla sierot dziewcząt w kwocie 63 złr. w ratach kwartalnych, nadała p. Maryi Barbarze Taniaczkiewiczowej, córce ubogiej wdowy, uczennicy VI. klasy w szkole PP. Benedyktynek, pobierającej dotychczas to stypendyum. Prócz tej petentki było jeszcze dziesięć innych petentek. Przy tej sposobności przemówił p. Miączyński i wznowił swój wniosek, postawiony jeszcze przed trzema laty, żądający wypracowania osobnego statutu dla fundacyj stypendyjnych.

Na wniosek sekcyi II postanowiła Rada przyczynić się kwotą 500 złr. do kosztów z powodu zjazdu lekarzy i przyrodników we Lwowie.

Rada przyzwoliła na odpisanie pewnych kwot zaległych i nieściągniętych po byłych szynkarzach miejskich Jakóbie Leinwandzie i Leibie Wolischu.

Rada zatwierdza wzorowo prowadzone rachunki miejskiego muzeum przemysłwego za r. 1874. Dochody tego zakładu wynosiły w tym roku 11.265 złr. 53 ct. rozchody zaś 11.200 złr. 28 ct.

Na prośbę p. Czesława Pieniążka o popieranie wydawnictwa *Wieńca* i *Pszczółki*, uchwaliła Rada na wniosek właściwej sekcyi zaprenumerować 20 egzemplarzy tych pisemek za kwotę 82 złr. i upoważnić prezydyum magistratu do właściwego rozdzielenia tych pisemek pomiędzy gminy należące do miasta Lwowa.

Rada dała przyrzeczenie przyjęcia do gminy pp. Wojciechowi Graffowi za opłatą taksy 10 zł.; p. Władysławowi Wielickiemu, rodem z Warszawy, b. profesorowi filozofii na wszechnicy w Poznaniu, który obecnie złożył we Lwowie egzamin z historyi i fizyki i ma nadzieję zostać profesorem gimnazyalnym, z uwolnieniem od opłaty taksy; Dr. Zygmunta Węclewskiego, profesora filozofii klasycznej przy wszechnicy lwowskiej, który uzyskał prawo obywatelstwa austryackiego, przyjęła Rada stanowczo do gminy za opłatą 100 zł. a p. Müllera Henryka, cieślę z Czerniowiec przyjęła do gminy za opłatą taksy 10 zł. i równocześnie nadała mu obywatelstwo miasta Lwowa za opłatą taksy 100 zł.

P. Onufry Łodyński opłacał rocznie tytułem czynszu łazienkowego kwotę 10 zł. 50 ct; zwolniła go z tego obowiązku za spłatą kapitału 210 zł. P. Abrahama Briefera, b. dzierżawcę dóbr miejskich, zwolnila Rada z wszelkich obowiązków zahipotekowanych z tego tytułu na jego własności. Na wniosek właściwej sekcyi uchwaliła Rada wydzierżawić folwark miejski w Podborcach, obujmujący 91 morgów gruntu, dotychczasowemu dzierżawcy p. Arendowi jeszcze na jeden rok, począwszy od 1. listopada 1875 pod dotychczasowemi warunkami t j. za opłatą czynszu rocznego w kwocie 460 zł. a przez ten czas starać się sprzedać ten folwark, ponieważ dochód z niego jest stosunkawo za mały. — 32 morgów pola obok rogatki stryjskiej, przeznaczonych niedgyś na sprzedaż pod gmach dla obłąkanych, postanowiła Rada przyłączyć do folwarku Persenkówski celem uzyskania wyższego czynszu dzierżawczego za ten folwark.

Dr. Majewski zdawał następnie sprawę z dwóch przedmiotów; z powodu bardzo cichej wymowy szanownego sprawozdawcy niepodobna było dosłyszeć o co właściwie chodziło W końcu udzieliła Rada p. Romualdowi Dobrowolskiemu, urzędnikowi magistratualnemu dwumiesięcznego urlopu.

Notatki literacko-artystyczne.

Λ **Opera.** Wczoraj zamiast zapowiedzianego *Balu maskowego* dano *Żydówkę*. Zmiana nastąpiła w ostatniej prawie chwili i wpłynęła bardzo niekorzystnie na całość przedstawienia, które nie mogło zadowolić nawet najskromniejszych wymagań. Począwszy od orkiestry, która niemiłosiernie fałszowała a skończywszy na chórach, które czyniły toż samo w wyższym jeszcze stopniu (zauważaliśmy, że niektórzy chórzyści otwierają wprawdzie usta, ale nie wydają żadnego głosu) wszystko nosiło wyraźną cechę dorywczości i jak to mówią, nie kleiło się. Nawet p.Zakrzewski spiewał z mniejszą energią niż zwykle, chociaż on i pani Czechowska ratowali jeszcze przedstawienie od zupełnego *fiaska*. Madrycka *primadonną* widocznie była zdegustowaną fatalnem otoczeniem, lecz jako prawdziwa artystka umiała panować nad własnem zniechęceniem i partyę swoją odspiewała czysto, dźwięcznie z siłą i uczuciem.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Sprawozdanie o stanie zasiewów.

Przystępując do sprawozdania o stanie zasiewów w pierwszej połowie bieżącego miesiąca na podstawie otrzymanych 138 raportów z rozmaitych stron kraju, rozpoczynamy od podania, iż w ciągu tych dwóch tygodni powietrze było przeważnie suche, ożywione dopiero w końcu drugiego tygodnia deszczami cieplejszemi, po których złagodniała i pora, przedtem przeważnie sucha, wietrzna i zimna. Wcześniejsze i obfitsze deszcze trafiały się tylko na zachód od Lwowa w okolicach Mościsk, Przemyśla, Pruchnika, Jarosławia, Krosna, Sanoka, Liska, Birczy, Staregomiasta, (gdzie deszczu było nawet za nadto) i dalej aż po Kossów wzdłuż gór, natomiast z reszty wschodniej części kraju, o częstszych deszczach doniesiono tylko z kilku miejscowości, w ogóle pożądane deszcze nastąpiły w okolicy 14 Maja. połączone w niektórych miejscowościach z burzą a nawet i małym gradem (w okolicach Bukaczowiec, Rohatyna i Buczacza) jeszcze jednak nie szkodliwymi.

Stan zasiewów, który podajemy poniżej, stosownie do objawionego nam z wielu stron życzenia, celem lepszego poorientowania się, według gatunków zboża a nie według okolic, jak poprzednio, przedstawia się następnie:

1. Rzepak trzyma się w ogóle dobrze, lubo przez zimno wiesenne ucierpiał W wielu miejscowościach (koło Krosna, Mościsk, Sambora, Brodów,) zaczął już kwitnąć. O wyjątkowo gorszym rzepaku donoszą nam tylko z okolic Krasnego i z pod Borszczowa. Otrzymaliśmy także wiadomość, iż w okolicy Mościsk i Gródka pojawił się w znacznej liczbie w liściach rzepaku wróg jego, błyszczyk (*Glanzkäfer.*)

2. Stan pszenicy w ogóle jest dobrym, a często i bardzo dobrym, pomimo, że niepomyślne stosunki atmosferyczne dotychczasowej wiosny nie pozostały bez śladu. O gorszej pszenicy donoszą wyjątkowo z niektórych miejscowości w Bełzkiem, z okolic Kamionki Strumiłowej, Brodów, Oleska, Radymna i Zbaraża. Niepomyślnym w ogóle jest stan zasiewów pszenicy w okolicy Cieszanowa.

3. O życie nie ma równie pomyślnych wiadomości jak o pszenicy, nie wyszło ono równie zwycięzko po zimnych wiatrach marcowych i kwietniowych, a już z pod śniegu wyłoniło się gorzej jak pszenica. Wiadomości o wybornem życie niema z niskąd. Dobrym jest stan żyta tylko w okolicach Jarosławia, Krosna, Rymanowa, Liska, Sanoka, Staregomiasta, Dobromila, Mikołajowa, Żydaczowa, Kałusza, Kołomyi, Zaleszczyk, Kopeczyniec, Czortkowa, Borszczowa, w ogóle na południowem Podolu z wyjątkiem okolic Buczacza. Natomiast na całem północnem Podolu można stan zasiewów żyta nazwać tylko średnim. Takiż sam napotyka się w okolicy Rohatyna, Bohorodczan, Stryja, Ustrzyk, Stanisławowa, Chyrowa, Niżankowic, Sambora, Mościsk, Złoczowa, Glinian. Niepomyślnie brzmią wiadomości o życie z pod Sokala, Rawy, Uhnowa, Żółkwi, Cieszanowa, Radymna, Kamionki Strumiłowej, Zabłociec, Krasnego, Brodów, Oleska, Przemyślan, Podhajec, Brzeżan, Buczacza, Horodenki, Gwoździca, Bukaczowiec, Bóbrki, Gródka, Komarna, Drohobyczy, Mrzygłodu i Niewistki. W tej ostatniej okolicy, dalej koło Komarna, tudzież koło Brodów i Oleska przyorano znaczne przestrzenie.

4. Zasiewy wiosenne bądź pokończono, bądź są na ukończeniu, w ogóle wschodzą bardzo pomyślnie, pomimo, iż aż do ostatnich dni, rozwój wegetacyi był skrępowanym leniwiej wschodzą tylko na Podolu północnem i w ogóle na północnej granicy kraju.

5. Sadzenie ziemiaków idzie raźno, nie można go jednak jeszcze uważać za ukończene. szczególniej po większych folwalkach przeciągnie się jeszcze aż ku końcowi miesiąca.

6 Opoźnienie wegetacyi wiosennej nie pozwala jeszcze ocenić stanowczo nadziei zbiorów z koniczyny i łąk, konicz w ogóle wyszedł dobrze z pod śniegu, lecz trzyma się przy ziemi, wpływ wiosny oddziałał znaczniej niż gdzieindziej w okolicach Mościsk i Krosna. Z łąk w ogóle można mieć nadzieją tylko średniego zbioru, obfitego spodziewają się tylko w okolicach Krosna i począwszy stamtąd na całem podgórzu karpackiem i w górach. Tymczasem jednak brak paszy jeszcze dotkliwy, i tylko z okolic Krosna doniesiono nam, iż bydło wychodziło w pole, zresztę w całym kraju karmiono bydło zapasami zeszłorocznymi.

OSTATNIA POCZTA.

Sejm dalmatyński otwarty został dnia 19. b. m. w sposób bardzo uroczysty; na pierwsze posiedzenie przybyło 21 posłów; Marszałek krajowy tudzież Namiestnik podnieśli w gorących wyrazach szczęśliwe i pamiętne zdarzenie odwiedzin Najj. Pana, na cześć którego wzniosła Izba trzykrotny okrzyk.

Dnia 18. b. m. odbyła się w Budapeszcie narada ministrów nad terminem zamknięcia sejmu węgierskiego. Prawdopodobnie nastąpi ono 25. b. m.

Czytamy w *Presse*: „Zmiany w ministerstwie, dokonać się mające w skutek dymissyi dr. Banhansa. dokonane zostaną prawdopodobnie dzisiaj (19. b. m.) Minister rolnictwa, dr. Chlumetzky obejmuje tekę ministra handlu, a jego tekę obejmuje prawdopodobnie członek Izby Panów, Karol hr. Belrupt-Tissac. Obiega pogłoska, że stosowne cesarskie pismo odręczne pojawi się w dzienniku urzędowym d. 20. bm."

Budapesti Közlöny ogłasza pismo odręczne królewskie, w którym N. Pan udziela gubernatorowi Rieki hr. Gez. Szaparemu order korony żelaznej I. klasy z uwolnieniem od taksy. Na konferencyi stronnictwo liberalnego w d. 18. b. m. postanowiona sprawę kolei wschodniej i lasów w Naszod przydzielić ministerstwu, aby takowe w własnym zakresie wydało rozporządzenia, i aby przyszłemu sejmowi złożyło wyczerpujące sprawozdanie, a względnie przedłożyło wnioski, jakie uzna za potrzebne.

W zgromadzeniu narodowem, w skutek zawiadomienia Batbiego, że 23 członków komissyi konstytucyjnej wystąpiło, oświadcza prezes, iż należy komissę skompletować a nie rozwiązać, ponieważ mniejszość komissyi zatrzymała mandaty.

Gaceta madrycka ogłasza dekret królewski, podpisany przez wszystkich ministrów z dodaniem motywów, mocą którego udzielono pozwolenia dziennikom rozbierania wszystkich kwestyj konstytucyjnych, wyjąwszy monarchii konstytucyjnej, stronnictwom zaś odbywania zgromadzeń publicznych.

Izba rumuńska zwołana została dekretem książęcym dnia wczorajszego na 31ego maja, na posiedzenie nadzwyczajne.

Dnia 18. b. m. na posiedzeniu włoskiej Izby wystosował Laporta interpelacyę do Visconti-Venosty, czy prawdą jest że podczas ostatniego pobytu Cesarza Austryackiego w Tryeście, przedstawiała mu się tam jakaś osoba w mundurze konsula papieskiego. Minister oświadczył, iż w całej monarchii austryacko-węgierskiej nie ma konsula papieskiego i dla tego nikt się nie mógł w tym charakterze przedstawić.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 21. maja. Dzisiejsza urzędowa *Wiener Ztg.* zamieszcza odręczne pisma Najj. Pana, z których jedno mianuje dr. Chlumetzkiego ministrem handlu drugie hr. Mansfelda ministrem rolnictwa, trzecie zaś uwalnia dr. Banhansa od czynności ministra handlu Najj. Pan uwalnia dr. Banhansa na jego własną prośbę, wniesioną ze względów zdrowia, wyraża mu zupełne uznanie monarsze za wierne i znakomite usługi i przenosi go w tymczasowy stan spoczynku z zastrzeżeniem ponownego powołania do służby rządowej

Neapol, 20. Maja. Dziś zaszły znowu rozruchy na uniwersytecie, ale w mniejszych rozmiarach niż wczoraj. Między 17. osobami, aresztowanemi wczoraj, znajduje się tylko pięciu studentów.

Monachium, 20. Maja. Królowa Amalia, wdowa po królu greckim, umarła dziś w południe w Bambergu.

Berlin, 21. Maja. Izba panów przyjęta w pierwszem czytaniu projekt ustawy, znoszącej artykuły **15**, **16** i 18 konstytucyi, odrzuciwszy wniosek Seufft-Pilsacha o przekazanie go komissyi.

Norddeutsche Allg. Ztg. zaprzecza formalnie doniesieniu dzienników, jakoby ks. Bismarck wydał okólnik w sprawie francuskiej ustawy o kadrach.

Paryż, 21 Maja. Poseł niemiecki Hohenlohe powrócił tutaj. *Journal Officiel* donosi, że pełnomocnicy **17** państw, między temi Niemiec i Austryi, podpisali wczoraj międzynarodową ugodę o miarach metrycznych.

Zapewniają, że cały wydział trzydziestu podał się do dymissyi, i że wybrany będzie nowy wydział do wstępnych obrad nad ustawami konstytucyjnemi i wyborczemi.

Depesze karlistowskie donoszą, że Karliści obsadzili Orio i Usubil.

Madryt, 21. Maja. Karlistów wyparto z Chelva.

Wenecya, 21. Maja. Cesarzewicz niemiecki wyjechał w nocy o godzinie 11.

Belgrad, 21. Maja. Książę wyjechał z trzema ministrami i świtą na objażdżkę kraju.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 20. Maja.

Pp. A. Frühling, z Tarnopola. — S. Strzelecki, z Leżajska. — K. Nazarewicz, z Kurowiec. — J. Schlesinger, z Kałuża.

Hotel Angielski.

Pp. E. Szatkowski, z Zaleszczyk. — K. Obertyński, z Stronibab.

Hotel Kuhna.

Pp. Z. Szembek, z Krakowa. — S. Mamczyński, z Wiednia.

Hotel Langa:

Pp. H. Max, z Tarnopola, — A. Lewakowski, z Rzepniowa.

Hotel Krakowski.

Pp. G. br, Gall, z Złoczowa. — W. Romański, z Łanczyna. — A. Onoskowycz, z Radziwiłowa — L. Lasocki, z Stryja J. Miziomski, z Dawidkowic. — J. Nahorny. z Rudenka.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 20. Maja.

Pp. Ks. E. Sanguszko, do Tarnowa. — H. hr. Mier, do Buska. — E. hr. Olizar, do Brodów. — F. Lehmann, do Mosta. — F. Frank, do Nakaczowa. — I. Grocholski, do Krakowa. — M. Tcherkessoff, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 21. Maja 1875.

Barometr 738.76.mm. Psychrometr suchy + 13·00°C Psychrometr wilgotny + 11·88°C. Prężność pary 9·65 mm. Wilgoć 87%. — Zachmurzenie 9. Wiatr NE2 Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. — — Temperatura powietrza + 10·4°Rm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 18 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze); po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. — (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany;

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 20. Maja 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233	—	235	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	139	—	141	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	247	—	249	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred, gal. 5-prent. w. a.	87	10	87	75
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	77	25	78	—
5-prent. listy zastawne nowe okresowe	87	10	87	75
Banku hipoteczn. gal.	92	20	92	85
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	96	50	100	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	89	75	90	75
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	87	10	87	75
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	91	50	93	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	15	75	16	75
„ Stanisławowa	15	—	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	13	5	22
„ cesarski	5	18	5	27
Napoleond'or	8	86	8	92
Pół imperyał rossyjski	8	95	9	11
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	52 3/4	1	53 3/4
Pruskie bilety kasowe	1	63	1	64
Srebro	102	25	103	50

(z kup. / Oprócz kupona b.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. Maja 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70.15	70.25
„ „ w srebrze	74.40	74.50
Losy z r. 1839 cała	272.—	274.—
„ „ 1839 piąta część	243.50	244.50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.25	104.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111 60	112.20
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	116.25	116.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	137.50	137.75
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	86.—	—.—
Galicyi	87.—	87.50
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	78.—	78.50
Węgier	82.—	82.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	129.75	130.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	234 25	234 50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	775.—	782.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	246.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	964.—	966.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	392.—	395.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m k.	185.—	185.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1965.	1970.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233 75	234.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	139.25	140.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	294 25	295 75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	134.25	134.75
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	117 25	118 —
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.60	97.—
Gal. zakł. k . ziem. w Krak. los w 18 lat 6-prc.	93.75	93.25
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93.—	93.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	76.75	—.—
„ „ „ po 5 prc.	86.75	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	92.20	93.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99. –	100.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86. –	86 50
„ „ „ po 5 prc.	90.50	90.75
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	76,15	76.30
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	99.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.25	92.75
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	101.—
„ „ „ „ III. „	99.—	99.25
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł 5-prc. w srebr.	79.80	80.25
Węg. gal. kol. à 200 zł 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	166.—	166.50
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.25	95.75
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	16.25	16.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.75	28.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.75	28.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13 50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	36 75	37 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.75	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15 50	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	111.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21 25	21.75
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.75	94 85
Augsburg za 100 zł. w. p. n	92.40	92 50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54.—	54.05
Hamburg za 100 M. B.	54.—	54.05
Londyn za 10 ft. szt.	111.40	111.55
Paryż za 100 fr	44 20	44.30
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5 21	5.31
„ peł. wagi	5 28	5 29
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.90	8.91
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103 65	102 75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 20. Maja 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	40
„ „ „ w srebrze	74	65
Losy z 1860 roku	112	10
Akcye banku wiedeńskiego	963	—
„ „ kredytowego	235	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	25
Srebro	102	65
Napoleond'or	8	89
Dukat	5	28 1/2
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1782) **Ogłoszenie.**

L. 10246. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Dziekanowice dnia 11. Czerwca 1375. Gminy Giebułtów i Trojadyn dnia 15. Czerwca 1875. Gminy Bieńczyce dnia 28. Czerwca 1875. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kraków dnia 10. Maja 1875.

(1782) **Ogłoszenie.**

L. 10246. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia, arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gmin Rakowice Prądnik biały, Prądnik czerwony, Mistrzejowice, Boleń, Górka narochowa Bosutów.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w Sądzie powiatowym ustnie lub pisemnie do dnia 7. Czerwca 1875 na którym dalsze dochodzenia miejscowe rozpoczęte zostaną.

Kraków dnia 10. Maja 1875.

(1786 1—3) **Edykt.**

L 23643. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek wniesionego pod dniem 1. Maja 1875 do L. 23643 pozwu Antoniego Kienzlera przeciw Jakóbowi Żabińskiemu o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 442 1/4 we Lwowie sumy 1000 zł. ustanowiony został dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Zabińskiego a względnie jego spadkobierców kuratorem adw. Nurkowski a zastępcą adw. Moszyński i że temuż powyższy pozew do pisemnego postępowania zadekretowany celem wniesienia obrony w przeciągu dni 30 udzielonym został.

Wzywamy przeto niniejszym edyktem pana Jakóba Zabińskiego a względnie jego spadkobierców, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub Sądowi innego obrońcy wykazał.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 8. Maja 1875.

(1787 1—3) **Edykt.**

L, 20809. C. k. Sąd krajowy lwowski wiadomem czyni, iż dla Konstantego Sokołowskiego jako z życia i mieszkania niewiadomego ustanowił kuratorem adw. Dra Janowicza ad actum doręczenia uchwały tusądowej tabularnej z dnia 10. Października 1874 l. 54.483 zezwalającej na wykreślenie odmownej uchwały do l. 42330 868 ze stanu biernego dóbr Błotnia.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Lwów dnia 1. Maja 1875.

(1765) **Edykt.**

L. 7026 cyw. C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie podaje niniejszem do wiadomości, że uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 21. Listopada 1874 L 13545 Piotr Kostyk pensyonowany żandarm ze Sołotwiny, za umysłowo chory uznany został, i temuż kuratora w osobie Teofila Kostyka ze Sołotwiny nadano.

Sołotwina dnia 5. Stycznia 1875.

(1779 1—3) **Edykt.**

L. 1590. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Tyśmienicy ogłasza się za przyzwoleniem c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie uznanie Piotra Hołyńskiego z Lackiego za marnotrawcę i nadano mu kuratora w osobie pana Łuk. Knihinickiego w Lackim.

Tyśmienice 29. Kwietnia 1875.

(1791 1—3) **Edykt.**

L 26852 C. k. Sąd krajowy, jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu nie wiadomego Jakóba Sckweizera, że na prośbę Leisora Graf przeciw niemu nakaz zapłaty względem resztującej sumy wekslowej 19 zł. 42 ct. w. a. z pn. dnia 14. Maja 1875 do l. 24889 wydany i takowy równocześnie ustanowionemu kuratorowi adwokatowi Dr. Goltbergdwi z substytucyą adwokata Dr. Manscka doręczony został

Lwów, dnia 18go Maja 1875.

(1789) **Ogłoszenie.**

L. 22081 C. k. Lwowski Sąd krajowy jako handlowy ogłasza niniejszem, iż na dniu 23. Kwietnia 1876 przy firmie: „Towarzystwo kredytowe miejskie, spółka zarestrowana o poręce nieograniczonej" w rejestrze Towarzystwa zarobkowych i gospodarczych wpisane zostło: 1. że prócz dotychczas zgłoszonych członków pierwszej rady zawiadowczej towarzystwa są nimi także jako przez uprewnionych do tego w myśl art. 70 statutu założycieli towarzystwa wybrani członkowie towarzystwa pp. Franciszek Bałutowski i Karol Groman, obaj właściciele realności i radni m. Lwowa, we Lwowie zamieszkali.

2. Że w skutek rezygnacyi p. Jana Pappius z godności prezydenta rady i jej komitetu wykonawczego, tudzież w skutek wystąpienia z rady wiceprezydenta p. Jakuba Barącz jest obecnie na podstawie dokonanego przez radę zawiadowczą wyboru prezydentem rady zawiadowczej i jej komitetu wykonawczego p. Franciszek Bałutowski a jej wiceprezypentem p. Jana Pappius.

Lwów dnia 30. Kwietnia 1875.

(1720 1—3) **Edykt.**

Nr. 2153. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza wskutek uchwały c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z 10. Marca 1875 l. 2207 w imieniu tegoż Sądu w myśl ustawy z 25. Lipca 1871 Nr. 96, że wskutek podania Maryanny z Dobijów Gruszeckiej pod dniem 19. Marca 1873 l. 4063 w c. k. Sądzie krajowym wyższym w Krakowie wniesionego z polecenia Sądu powiatowego w Białej z dnia 9. Lutego 1874, l. 1060 w księdze gruntowej dla gminy Rybaczowice istniejącej w Sądzie powiatowym w Białej nowe ciało tabularne otworzonem zostało dla realności pod l. k. 81 d., 50 n. w Rybaczowicach położonej w sprawie Maryanny Gruszeckiej względem nowo utworzonego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 81 d, 50 n. w Rybaczowicach położonej w księdze gruntowej głównej tejże gminy top. II. pag. 138 że w tem nowem ciele tabularnem Maryanna z Dobijów Gruszecka jako właścicielka owej realności na podstawie dekretu przyznania spadku po Mateuszu Gruszeckim dnia 16. Września 1845 beztestamentalnie zmarłym, przez byłe dominium Łodygowice dnia 28. Listopada 1845 do l. 900 wydanego kontraktu kupna i sprzedaży dto Rybaczowice 26. Lutego 1867 w metryki ślubu urzędu parafialnego w Łodygowicach z dnia 16. Lutego 1873 l. 41. i sądowego dochodzenia z dnia 17. Maja 1873 do l. 6509 w stanie czynnym zaintabulowaną została.

Wzywa się więc wszystkich, którzyby na podstawie prawa uzyskanego przed dniem utworzenia nowego ciała tabularnego domagali się jakiej zmiany stanu czynnego co do prawa własności lub co do prawa posiadania owej realności, lub którzyby na takową uzyskali prawa zastawu lub służebnictwa, lub też innego prawa do intabulacyi zdolnego aby te swoje pretensye oraz ze zadanem prawem pierwszeństwa przy dołączeniu dotyczących dokumentów zgłosili w c. k. Sądzie powiatowym w Białej aż do dnia 15. Sierpnia 1875, gdyż inaczej także w tym czasie, jeżeliby ich prawa z jakiej bądź teraz w używaniu nie będącej księgi lub sądowej rezolucyi widocznem było, lub jakieś podanie tego prawa się tyczące do Sądu wniesionem było utraciliby w myśl §. 6. ust. z d 25. Lipca 1871, Nr. 196 Dzpp. prawa do urzeczywistnienia owych pretensyi przeciw trzecim osobom którzy nabyli w dobrej wierze prawa tabularne na mocy nie zakwestyowanego wpisania na tym nowem ciele tabularnem.

Przywrócenie lub przydłużenie tego terminu edyktalnego niema miejsca.

C. k. Sąd powiatowy

Biała, 19. Marca 1875.

(1747 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 994. Dnia 15. Czerwca 1875., d. 19. Ltpca 1875. i dnia 23. Sierpnia 1875. o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod C. Nr. 111 rep. Nr. 45 w Nowosiółkach gościnnych położona do leżącej masy ś. p. Michała Górniaka należąca ciała tabularnego nie stanowiąca na rzecz Ela Fischheimera o 100 zł.

Cena wywołania wynosi 790 zł., wadyum 79 zł. a. w.

Przy trzecim terminie będzie realność ta także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Rudki, dnia 30. Marca 1875.

(1748) **Edykt.**

L. 77. C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu ogłasza niniejszem, że Iwan Romaniszyn, włościanin z Romanówki w skutek przyzwolenia c. k Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 28. Grudnia 1874. l. 16.470 za marnotrawcę uznany] i temuż kurator w osobie Wasyla Diducha nadany został

Zbaraż, 16. Stycznia 1875.

(1805 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6546. Celem nadania jednego stypendyum z fundacyi ś. p. Kajetana hr. Lewickiego, wynoszącego rocznie 200 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum powyższe przeznaczone jest dla ubogiego ucznia, urodzonego w Galicyi, a uczęszczającego do krajowych szkół gimnazyalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych.

Szczególne uwzględnienie zastrzeżone jest na mocy listu fundac jnego dla synów oficyalistow, pełniących służbę w dobrach należących do ordynacyi ś. p. fundatora.

Prawo nadania powyższego stypendyum służy JW. Zofii z hr. Lewickich hr. Siemieńskiej-Lewickiej.

Kompetenci mają wnieść swe podania na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, a to najdalej do dnia 15. Czerwca b. r dołączając do podań metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowycn w naukach postępów,

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

Lwów, dnia 15 Maja 1875.

(1798 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2433. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli wiadomo czyni, że na dniu 18. Czerwca 1875., 2. Lipca 1875, i 16 Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. rano odbędzie się w tymże Sądzie egzekucyjna sprzedaż realności Fedia Senczyszynego pod Nr. 12 w Towarni położonej.

Cena wywołania wynosi 215 zł., wadyum zaś 22 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Starasól 20. Lutego 1875.

(1757 1—3) **Edykt.**

L. 1941. W uzupełnieniu tutejszo-sądowego edyktu z dnia 12. Marca 1875. l. 1941 w 80. i następnych numerach „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego, wzywa się każdego ktoby dokument w owym edykcie opisany posiadał, aby w terminie jednego roku 6 tygodni i 3 dni liczyć się mającego od pierwszego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" niniejszego edyktu, dokument ten w tutejszym Sądzie złożył, inaczej bowiem takowy na ponowną prośbę Mojżesza Laubera uznany będzie za pozbawiony jakiegokolwiek znaczenia prawnego

C. k. Sąd powiatowy

Chrzanów dnia 12. Kwietnia 1875.

(1771 2—3) **Edykt.**

L. 8325. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje niniejszym w myśl §. 20. ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. u. P. do powszechnej wiadomości, że na prośbę Lippy Schnell z Birczy w celu utworzenia nowego ciała tabularnego względem następujących dotąd w żadnej księdze gruntowej nie wpisanych nieruchomości przez c. k. Sąd powiatowy w Birczy projekt wpisu przedłożony został następującej osnowy: „w skutek prośby Lippy Schnell z Birczy z d. 26 Stycznia 1873. l. 375 i na podstawie protokołu dochodzenia dewolucyi poprzednich właścicieli realności pod l. k. 191 w Birczy położonej z dnia 12. Marca 1875. l. 971, kontraktu kupna i sprzedaży z dnia 20. Sierpnia 1849, inwentarza spadkowego po poprzednim właścicielu tej realności Jędrzeju Banderze z dnia 25. Lutego 1868. l. 39 sporządzonego dekretu dziedzictwa po Jędrzeju Banderze z dnia 14. Marca 1768 l. 675, kontraktu z dnia 30. Stycznia 1871. między spadkobiercami zmarłego Jędrzeja Bandery a Lippą Schnell co do sprzedaży realności Nr k. 191 zawartego, protokołu spisania i oszacowania realności tejże z d. 29. Listopada 1872. l. 5347, książki płatniczej Bireckiego c. k. urzędu podatkowego protokołu sprawdzenia granic i posiadania z dnia 6. Października 1874. l. 4966, planu sytuacyjnego, i poświadczenia Bireckiego c. k. urzędu ksiąg gruntowych z dnia 10. Marca 1875., dla realności pod nową l. k. 191 w mieście Birczy położonej, składającej się z domu parterowego murowanego i podwórza, który to plac dawnym numerem k. 7 jest oznaczony, i graniczy od wschodu do drogi krajowej, od zachodu do ulicy miejskiej prowadzącej do poczty, na południe do niezabudowanego placu księdza Samuela Wisłockiego, na północ do realności Wojciecha Rybiańskiego, około 189 sążni kwadratowych obejmującej, otwiera się nowa karta w księgach gruntowych miasta Birczy i intabuluje się prawo własności Lippy Schnell do tej realności".

Wpis powyższy od dnia 25. Sierpnia 1875. uważanym będzie jako część integralna księgi gruntowej dla miasta Birczy istniejącej i od tego dnia mogą na poszczególnione w tym wpisie nieruchomości, nowe prawa własności, zastawu lub też inne prawa hipoteczne tylko przez wpisanie do księgi gruntowej być nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, lub też zniesione.

W celu sprawdzenia tego wpisu, który w c. k. Sądzie powiatowym w Birczy przejrzanym być może, wprowadza się postępowanie w myśl §. 20 ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. u. p. i wzywa się zatem wszystkich tych,

1. którzy na podstawie nabytego przed uskutecznieniem wpisu jakiegokolwiekbądź prawa zmiany co do własności lub posiadania względem wzmiankowanych w wpisie poszczególnionych nieruchomości domagać się pragną, niemniej tych
2. którzy przed uskutecznieniem wpisu na poszczególnione tamże nieruchomości, lub części onychże, prawa zastawu, służebności lub też inne do wpisania w księgi hipoteczne zdolne prawa nabyli, o ile prawa te, jako dotyczące dawniejszego posiadania do księgi gruntowej wpisane być winne i obecnie wpisanemi nie zostały, ażeby swe pretensye w c. k. Sądzie powiatowym w Birczy do dnia 25. Sierpnia 1875. tem pewniej zgłosili, inaczej bowiem takowe w obec trzecich osób, którzy na podstawie nowego niezakwestyonowanego wpisu prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą za zgasłe uważane będą.

Okoliczność, że zgłosić się mająca retensya na poprzedniem sądowem rozporządzeniu polega i z takowego jest widoczna, tudzież że względem takowej wniesioną już zostala prośba osobna do Sądu, nie uwalnia bynajmniej od obowiązku zgłoszenia onejże, i powrócenie do pierwszego stanu zaniedbanego terminu edyktalnego lub też przedłużenie onegoż dla pojedynczych osób miejsca nie ma.

Z Rady c. k. wyższego Sądu krajowego
Lwów dnia 11. Maja 1875.

(1713 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4231. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu p. Wincentego Puzynę, a względnie jego spadkobierców lub prawonabywców do rąk dla nich już do l. 3110/70. ustanowionego kuratora ad actum p. adwokata Sternklara, że w skutek prośby Józefy Skrzywanowej do praes. 12. Kwietnia 1875. do l. 4231 o wyznaczenie terminu względem uprawdziwienia prenotacyi w stanie biernym realności pod l. 679 lit b) ks. głów. 1 kar. 277 p. 3 on. ciężącej wyznaczony został w myśl §. 45 ust. hyp. termin na d. 28. Maja 1875. o godzinie 10. przed południem.

Tarnopol, 3. Maja 1875.

(1707 2—3) **Edykt.**

L. 1074. Niniejszem oznajmia się Łuczce Surmalewiczowi, którego miejsce po bytu nie jest wiadomo, że celem oświadczenia się do spadku po jego ojcu Waśku 15. Grudnia 1844. zmarłym, postanowiony został dla niego kurator w osobie Łuczki Suszki, jego zaś samego się wzywa, aby w przeciągu jednego roku w tutejszym Sądzie się zgłosił i owe oświadczenie do spadku wniósł, w przeciwnym razie, postępowanie spadkowe z postanowionym kuratorem przeprowadzone zostanie.

C. k. Sąd powiatowy
Baligród dnia 5. Marca 1875.

(1781 2—3) **Edykt.**

L. 23.348 C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że szpital izraelicki we Lwowie przeciw Jüssli Mohrenberga Majerowi Judzie dw. im. Kohn Sarze Rubinstein jako matce i opiekunce nieletnich Rifki, Ruchli, Scheindli i Abrahama Rubinstein, Maurycemu Ornstein v. Hornstein i innym pod dniem 22. Grudnia 1874. liczba 73 000 wypowiedzenie wniósł, w skutek czego dla pozwanych Majera Judy 2 im. Kohn Sary Rubinstein jako matki i opiekunki nieletnich Rifki, Ruchli, Scheindli i Abrahama Rubinstein, tudzież dla Maurycego Ornstein v. Hornstein.

Ponieważ miejsce pobytu ich jest nie wiadome, c. k. Sąd krajowy do zastępywania ich na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Bobownika z zastępstwem adwokata Dr. Raabe kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego za stępcę wybrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k Sądu krajowego
Lwów, dnia 8. Maja 1875.

(1715 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2802. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia przez Mendla Fischer przeciw Katarzynie Rogalskiej wywalczonej sumy 40 zł. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 88 w Sieniawie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, własnością Katarzyny Rogalskiej będącej w trzech terminach dnia 4. Czerwca 1875., 24. Czerwca 1875. i 15 Lipca 1875. każdą razą o 10 godzinie rano w Sądzie odbywać się będzie.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 75 zł. w. a. jako cena szacunkowa.

Wadyum wynosi 7 zł. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyi oraz akt opisania i oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzanemi być mogą.

O czem chęć kupna mających uwiadamia się.

Sieniawa dnia 31. Grudnia 1873.

(1719 2—3) **Edykt.**

L. 2592. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu wzywa posiadacza zagubionych przez Bractwo św. Mikołaja w Przemyślu i na imię tegoż wystawionych trzech książeczek Przemyskiej kasy oszczędności, a mianowicie Nr. 310 na 22 zł. i 14 zł. 8 ct., Nr. 571 na 10 zł. i Nr. 897 na 50 zł. a. w. opiewających, tudzież posiadacza zagubionej na imię ks. Emila Sembratowicza wystawionej książeczki Przemyskiej kasy oszczędności, a mianowicie Nr. 1098 na 30 zł. opiewającej, aby takowe w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego umieszczenia edyktu licząc, temuż Sądowi tem pewniej przedłożył, ileże w razie przeciwnym takowe za amortyzowane t. j. za nieważne uważane zostaną.

Przemyśl, dnia 7. Maja 1875.

(1728 2—3) **Edykt.**

L. 23065. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia Stanisława Zaruskiego z pobytu niewiadomego, że dnia 28. Kwietnia 1875. l. 23065 wniósł przeciw niemu Stanisław Zawadzki prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1500 zł. z pn.

Sąd ustanawia tymczasowo dla pozwanego kuratora p. adwokata Dra Kuczkiewicza z zastępstwem p. adwokata Dr. Przemyckiego na jego koszt i niebezpieczeństwo oraz wzywa go, aby kuratorowi dowody swoje komunikował lub wskazał sądowi in nego pełnomocnika.

Lwów, dnia 30. Kwietnia 1875.

(1772 3—3) **Edykt.**

L. 23273. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem, że uchwałą z dnia 7. Maja 1875. l 23.273 została dozwoloną przeciw Julii Drohomireckiej na prośbę Sylwestra Kozłowskiego na zaspokojenie sumy wekslowej 636 zł. w. a. z pn. egzekucyjna publiczna publiczna sprzedaż:

a) połowy sumy 3275 zł. i 23 zł. 30 ct. m. k., tudzież

b) połowy sumy 100 duk. i 13.804 zł. m. k. z pn. na dobrach Kuta obedyńska dla Julii Drohomireckiej zabezpieczonych, która to sprzedaż połowy sum wymienionych z pn., w dwóch terminach t. j. n dzień 21. Czerwca 1875. i na dniu 21. Lipca 1875. każdym razem o godzinie 11. przed południem w Sądzie krajowym jako handlowym we Lwowie przedsięwziętą zostanie i na którym to pierwszym terminie połowa powyższych kwot tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na drugim także niżej takowej najwięcej dającemu sprzedaną będzie.

c) Cenę wywołania stanowi nominalna wartość połowy tych kwot kapitalnych a za 1em licząc dukat holl. podług nominalnej wartości 4 zł. 30 ct. m. k. stanowi cenę wywołania sprzedać się mających sum kwota 2797 zł. $59^1/_4$ ct. w. a.

d) Chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi 10% nominal nej wartości bądź w gotówce, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, w obligacyach indemnizacyjnych galicyjskich, w listach zastawnych galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego lub w listach hipotecznych galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego po kursie ostatnim w Gazecie rządowej notowanym, jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które to wadyum najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczonem innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem zostanie.

e) Kupujący obowiązanym będzie cenę kupna w 30. dniach po prawomocności uchwały akt licytacyjny do wiadomości sądowej przyjmującej do depozytu c. k. Sądu krajowego we Lwowie złożyć, poczem nabywcy dekret własności nabytej kwoty wydanym zostanie, ciężary zaś wszystkie zmazane i na cenę kupna przeniesione zostaną.

Należytość rządową od przeniesienia własności ponosi kupujący z własnych funduszów w całości.

Gdyby nabywca postanowieniom ustępu IV. zadość nie uczynił, natenczas na żądanie któregokolwiek z wierzycieli intabulowanych wadyum na korzyść tychże wierzycieli przepadnie i ponowna sprzedaż przymusowa na koszt i niebezpieczeństwo nie dotrzymującego warunków licytacyi rozpisaną zostanie.

Wyciąg hipoteczne sprzedać się mających sum mogą w tusądowej registraturze być przejrzane, resztę warunków licytacyjnych wolno każdemu chęć kupienia mającemu w registraturze sądowej lub też przy licytacyi w Sądzie przejrzeć.

O tej dozwolonej licytacyi zawiadamiamy obie strony, jakoteż właścicieli dóbr Huty obedyńskiej, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 22. Lutego 1875 do tabuli weszli, przez kuratora w osobie adwokata Dr. Horwatha z substytucyą adw. Dr. Majewskiego niniejszem ustanowionego.

Lwów, dnia 7. Maja 1875.

(1739 2—3) **Edykt.**

L. 2285. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Salomona Steingrabera vel Steingraba, że dla niego w sprawie masy rozbiorowej Rudolfa Schwarza przeciw Franciszkowi Bor giaszowi Hanickiemu o 5393 zł. 91 ct. w. a. z pn. celem doręczenia mu tutejszej uchwały z dnia 23. Stycznia 1875. l 2113 kuratorem ad actum adwokata Dr. Kuczkiewicza z zastępstwem adwokata Dr. Przemyckiego ustanowił i wzywa go, ażeby kuratorowi dowody swoje udzielił, lub Sądowi innego pełnomocnika wskazał.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 1. Maja 1875.

(1776 2—3) **Konkurs.**

L. 271. Przy c. k. zarządzie salinarnym w Stebniku jest do obsadzenia posada pomocniku maszynisty, z płacą dzienną 1 zł. 2 ct.

Dalej pobiera tenże rocznie 20 zł. na pomieszkanie, 4 sągi n. a. drzewa twardego na opał, i deputat soli, a w razie słabości dziennie 51 ct. w a., otrzymuje leki i pomoc lekarską bezpłatnie.

Ubiegający się o tę posadę wykazać się ma świadectwem egzaminu złożonego a przepisanego dla maszynistów samodzielnych, niemniej świadectwem moralności, i odbytej rzeczywistej służby przy machinach parowych

Podanie zaopatrzone w powyższe świadectwa należy wnieść na ręce c. k. zarządu salinarnego w Stebniku, poczta Drohobycz najdalej do dnia 15. Czerwca r. b.

C. k. zarząd salinarny.
Stebnik dnia 15. Maja 1875.

(1784 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7846. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Małka Brand przeciw Józefowi Zimetowi o 100 zł. 74 ct. pozew wekslowy wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego przeciw temuż nakaz zapłaty w dniu dzisiejszym do l. 7846 wydanym został.

Ponieważ pobyt zapozwanego Józefa Zimeta nie jest wiadomym, przeto przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata Dr. Piotra Forysta z substytucyą p. Dr. Adolfa Ringelheima na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanego, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu Sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisałby musiał.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego
Tarnów, dnia 13. Maja 1875.

(1738 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1640. C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie wiadomo czyni, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Potoczek na d. 22. Maja 1875. rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. Sąd powiatowy
Śniatyn 11. Maja 1875.

(1743 2—3) **Kundmachung.**

Z. 1161. Vom Uścieczker k. k. Bezirksgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß in der Executionssache der Julie Halarewicz gegen Johann Tomaszewski pto. 78 fl. und 20 fl. öst. W. sammt Nebengebühr die executive öffentliche Veräußerung der laut Protokoll de praes. 12. Dezember 1873 Z. 4730 und 6. Dezember 1874 Z. 4402 pfandweise beschriebenen und abgeschätzten dem Executen Johann Tomaszewski eigenthümlich gehörigen Hälfte der zu Błyszczanka unter C. Nr. 41 liegenden keinen Tabularkörper bildenden Rustikalwirthschaft zu Gunsten der Julie Halarewicz bewilligt, welche in drei Terminen, das ist: 1. Juni 1875, 1. Juli 1875 und 3. August 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden Bedingungen im h. o. Gerichtsgebäude abgehalten werden wird

1. Die obbezeichnete Realitätshälfte wird um den gerichtlich erhobenen Schätzungspreis von 230 fl. öst. W. ausgerufen.
2. Zur Feilbietung dieser Realitätshälfte werden drei Termine bestimmt, mit dem, daß am ersten und zweiten Termine solche nicht unter dem Schätzungswerthe, am 3. Feilbietungstermine aber auch unter dem Schätzungspreise veräußert werden wird.
3. Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Licitation zu Händen der Licitations-Commission als Vadium 10 Procent des Schätzungspreises d. i. 23 fl. öst. W. im Baren zu erlegen, welches Vadium dem Ersteher in den Kaufpreis eingerechnet, denjenigen aber, welche nicht Meistbieter bleiben nach der Licitation rückgestellt werden wird
4. Der Meistbieter ist verpflichtet den Kaufpreis innerhalb 30 Tagen nach Zustellung des Beschlusses, mit welchem der Licitationsact zur Wissenschaft genommen wird, zu Gerichtshänden um so gewißer zu erlegen, als sonst obige Realitätshälfte bei einer neuerlichen Licitation und zwar nur in einem Termine, um welchen Preis immer, auf dessen Gefahr und Kosten veräußert werden wird.
5. Nach erlegtem Kaufpreise wird dem Ersteher die gebachte Realitätshälfte in den physischen Besitz übergeben.
6. Die Uebertragungsgebühr für den Feilbietungsact zahlt der Käufer.
7. Bezüglich der auf dieser Realitätshälfte haftenden Steuern werden die Kauflustigen an das Zaleszczyker Steueramt gewiesen, der Act über die Beschreibung dieser Realitätshälfte bezüglich des Flächenmaßes und der Schätzung kann in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Uścieczko, den 20. April 1875.

(1764 2—3) **Edykt.**

L. 3601. Sokalski c. k. Sąd powiatowy rozpisuje celem wydobycia wierzytelności Seliga Linsker względnie tegoż prawonabywcy Salomona Abgota w ilości 46 złr. 90 ct. z pn. przymusowe przetarg gospodarstwa włościańskiego dłużnika Piotra Seńczuka w Tartakowie wsi pod liczbą spisową 22 położonego karty hipotecznej niestanowiącego na 520 złr. ocenionego na dnie 5. Lipca, 9. Sierpnia i 13.Września 1875 w gmachu sądowym zawsze o 10 godzinie rano.

Protokoły opisania i ocenienia tudzież warunki przetargu w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Sokal 21. Kwietnia 1885.

(1649 3—3) **Edykt.**

Nr. 2460. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem masę leżącą Faustyna Wojakowskiego, tudzież Józefa i Deodatę Kunaszewskich, Jana Górskiego, Ksawerego, Karola, Różę, Ludwikę i Antoninę Czarnowskich, że przeciw nim Aleksandra Mironowiczowa, Euzebiusz i Eugenia Kowalscy, o wykreślenie z stanu biernego dóbr Obelnicy obowiązku wyekstabulowania długów z Lipicy górnej pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili w skutek czego termin do wniesienia obrony do dni 90 wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Mijakowskiego z substytucyą adw. Dr. Billeta kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania pisemnego przeprowadzonym będzie.

Upómina się pozwanych, aby albo sami się zgłosili, albo też potrzebne dowody ustanowionemu zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi tutejszemu donieśli, w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Złoczów 17. Kwietnia 1875.

(1733 3—3) **Edykt.**

L. 1199. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie czyni wiadomo że w sprawie egzekucyjnej Ignacego Zagórskiego przeciw Janowi Józefie małż. Krysom pto 300 zł. w a. z pn. dozwolił przemusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod l. kons. 308 S. I. w Lubaczowie położonej, własność tabularna Jana i Józefy Krysów stanowiącej, która to sprzedaż w trzech terminach tj. na dniu 28. Maja na dniu 25go Czerwca i 30. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10 zrana w tutejszej sali sądowej a to w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 620 zł. ustanowionej, w trzecim i poniżej takowej odbędzie się.

Wyciąg tabularny protokół ocenienia tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów, dnia 11. Marca 1875.

(1737 3—3) **Edykt.**

L. 2929. Rzeszowski Sąd delegowany miejski powiatowy podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że w gmachu tegoż Sądu odbędzie się w dniach 26. Maja 1875. 17. Czerwca 1875. i 8. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę kawałka gruntu pod l. 9 w Łące położonego Jana Łucki własnego na rzecz pretensyi Franciszka Ciasnochy w kwocie 44 zł 88 ct. a. w.

Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 100 zł. realność ta jednak także za 70 zł. w. a. sprzedaną być może.

Wadyum wynoi 10 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokoła zajęcia i oszacowania przeglądnąć można w archiwum sądowym.

Rzeszów, dnia 23. Kwietnia 1875.

(1741 3—3) **Konkurs.**

L. 10724. Posada ekspedyenta pocztowego w Siedliszowicach, starostwo Dąbrowa, za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł.

Płaca roczna 150 zł., ryczałt kancelaryjny 40 zł. i ryczałt rocznych 450 zł. za utrzymywanie jazd posłańczych do Żabna.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie w terminie czterotygodniowym.

Lwów, dnia 13. Maja 1875.

(1755 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9305. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu podaje do publicznej wiadomości, że w skutek wezwania c. k. Sądu obwodowego Przemyskiego z dnia 16. Grudnia 1874. do l. 17.738 rozpisuje się w sprawie egzekucyjnej Izraela Nagelsteina przeciw Błażejowi Szpak celem ściągnienia sumy wekslowej 50 zł. wraz z odsetkami po 6% od d. 21. Listopada 1864., tudzież kosztów sądowych w kwocie 4 zł. 84 ct., jako też egzekucyjnych w kwotach 4 zł. 56 ct, 6 zł. 98 ct., 2 zł. 84 ct., 9 zł. 16 ct. i 4 zł. 54 ct. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności rustykalnej pod Nr. k. 104 w Muninie położonej, a Błażeja Szpak własnej z wyznaczeniem dwóch terminów licytacyjoych a to na dzień 2. Czerwca 1875. i na dzień 16. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w zabudowaniu tutejszego Sądu powiatowego pod na stępującemi warunkami:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w ilości 750 zł. w. a.
2. Chęć kupienia mający mają złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10% ceny wywołalnej to jest kwotę 75 zł. w gotówce, która najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczona zaś resztę licytantom po ukończonej licytacyi bezwłocznie zwróconą zostanie.
3. Powyższa realność może być na powyż wyznaczonych 2. terminach licytacyjnych tylko po wyżej ceny szacunkowej lub też najmniej za takową sprzedana, gdyby zaś na tych dwóch terminach nawet za ceny szacunkowe sprzedaną być nie mogła, natenczas wyznacza się celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 28. Czerwca 1875. o godzinie 3. z południa, na którym strony udział w tej sprawie mające pod ostrością §§. 148, 152, post. sąd. w tutejszym Sądzie jawić się mają, a poczem też i trzeci termin licytacyi wyznaczonej i na tymże w mowie będącą, realność za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.
4. Nabywca obowiązany jest w przeciągu 30. dni po prawomocności rezolucyi sądowej, którą akt licytacyi zatwierdzająco do wiadomości Sądu przyjętym zostanie, całą cenę kupna, w którą złożone wadyum wliczone być ma, do sądowego depozytu złożyć, poczem też i dekret własności mu wydany i on w fizyczne posiadanie nabytej realności wprowadzony zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych jako też akt zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze, co się zaś tyczy podatków odsyła się chęć kupienia mających do c. k. urzędu podatkowego w Jarosławiu.

Jarosław dnia 15. Kwietnia 1875.

(1767 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 15.577. W celu zabezpieczenia wybudowania nowego domku mieszkalnego dla dozorcy przy moście Nr. 28 na Sanie pod Radymnem na gościńcu Lwowsko-Jaworowsko-Radymniańskim, odbędzie się w c. k. starostwie w Przemyślu w dniu 31. Maja 1875. o godzinie 12. w południe licytacya przez składanie ofert.

Cena fiskalna wynosi 894 zł $7\frac{1}{2}$ c.

Dotyczący plan, kosztorys i warunki budowy i licytacyi, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, dokąd także należycie wystósowane oferty, zaopatrzone w wadyum w wysokości 5% kwoty fiskalnej najdalej do oznaczonego terminu wnieść należy.

Oferty wniesione po terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9. Maja 1875.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 1795 1—3

L. 6. Komitet odbudowania kościoła parafialnego w mieście Ropczycach ogłasza powtórny raz niniejszem iż do 6. Czerwca r. b. przedłużony jest termin w którym plany i kosztorys na rzeczone odbudowanie, oraz warunki licytacyjne mogą być przejrzane w biurze Wydziału powiatowego tamże w godzinach kancelaryjnych, a następnie i oferty opieczętowane zaopatrzone w wadyum w kwocie 4500 zł. w. a. i markę stemplową w tymże terminie t. j. do 9. Czerwca b. r. w południe od przedsiębiorców przyjmowane będą.

Koszta ogólne wynoszą Czterdzieści pięć tysięcy (45.000 zł. w. a.) Oferty powyżej wymienionemi wymogami nie zaopatrzone uwzględnione nie będą.

Z komitetu budowy kościoła parafialnego.

Ropczyce, dnia 19. Maja 1875.

Obwieszczenie. 1794 1—3

L. 205. Celem budowy szkoły czteroklasowej w Żydaczowie rozpisuje magistrat miasta Żydaczowa niniejszem licytacyę na dzień 4. Czerwca 1875 godzina 10. rano.

Chęć mający do licytacyi obowiązani złożyć wadjum w kwocie 115 zł. 69 ct. a. w.

Budowa ta zostanie najmniej żądającemu do uskutecznienia poruczoną.

Cena wywołalna wynosi 11568 zł 65 ct. w. a. Plan, kosztorys i bliższe warunki licytacyi mogą być w każdym czasie w kancelaryi magistratu tutejszego przeglądnięte.

Żydaczów, 4. Maja 1875.

1793 1—3 **Obwieszczenie.**

L. 2794. Dnia 14. maja b. r. znaleziono w gościnnym pokoju Nr. 2. zajezdnego domu pana Feliksa Nagonowskiego w Tarnopolu pieniądze w ilości 136 złr. w. a. które tarnopolski urząd gminny kasie miejskiej do przechowania oddał. Właściciel tych pieniędzy zechce się osobiście lub piśmie wprost do rzeczonego urzędu gminnego zgłosić, winien będzie jednak podać dokładnie szczegółowe oznaki t. j. z jakich banknotów owe pieniądze się składały.

Tarnopol dnia 17. maja 1875.

C. k. uprz.  kolej galic.

Karola Ludwika

L. 3756. **Obwieszczenie.**

Z dniem 10. Maja b. r. wprowadzonym został w życie dodatek do wyjątkowej taryfy II. z dnia 1go. Kwietnia b. r. dla przewozu zboża ziarn strączkowych i wyrobów mełtych, pomiędzy rumuńskiemi i galicyjskiemi stacyami z jednej strony a stacyami północnych Niemiec z drugiej strony.

Ten dodatek dla którego w obwieszczeniu naszem z dnia 1. Kwietnia r. b. do liczby 2524 postanowione warunki są obowiązujące nabyć można tak w naszych stacyach do bezpośredniego ruchu należących jak również w naszych ekonomatach we Lwowie i w Wiedniu.

Lwów dnia 15. Maja 1875.

Dyrekcya ruchu.

1768 3—3

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.